Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, środa 25 sierpnia 1937 Nr. 235

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Mizrachi proponuje Agudzie jednolity front...

Marienbad, 24. 8. ŻAT. Jak się dowiaduje przedstawiciel ŻATnej z miarodajnego źródła, Aguda otrzymała ze strony kierownictwa Mizrachi propozycję wszczęcia bezpośrednich rokowań o zawarcie jednolitego frontu obydwu organizacji. List wystosowany przez rabina Meira Berlina głosi, że kierownictwo Mizrachi powzięło całkiem jednoznaczne uchwały o zainicjowaniu rokowań z Agudą w sprawie utworzenia jednolitego frontu obydwu organizacji. List stwierdza następnie, że prezydent Mizrachi rabin Gold pozostaje jeszcze przez jakiś czas w Europie, aby móc osobiście brać udział w tych rokowaniach. Prezydent Agudy Rosenheim proszony jest przeto o nadesłanie odpowiedzi co do sposobu i miejsca pierwszego spotkania przedstawicieli obydwu organizacji.

Jak się dowiaduje przedstawiciel ŻAT-nej, nowa egzekutywa Agudy natychmiast po kongresie przystąpi do rokowań z Mizrachi. Na razie fakt ten trzymany jest w ścisłej tajemnicy.

Najście oenerowców na targ w Brańsku Podlaskim

Zniszczenie straganów żydowskich. -- Pobicie kilkudziesięciu Żydów

Warszawa, 24 8. (A). Do Warszawy nadeszła dziś wiadomość o poważnych zajściach antyżydowskich w Brańsku Podlaskim w województwie białostockim. Według tych wiadomości, przybyło do Brańska podczas wczorajszego jarmarku kilkuset oenerowców, którzy wywrócili stragany żydowskie, przy czym bardzo ciężko pobili 50 handlarzy i wybili kilkaset szyb w mieszkaniach żydowskich. Wśród ciężko rannych znajdują się Meir Brenner z Bielska, Josef Bergmann, Chaim Chatyn i 16-letnia Johwed Pytlak, której wybito oko. W stanie ciężkim została ona przewieziona do szpitala w Białymstoku. Wieczorem policja przywróciła spokój i przystąpiła do rejestrowania rannych i poszkodowanych.

Nowa seria zajść

Warszawa, 24. 8. (B). O niesłychanie ciężkiej sytuacji ludności żydowskiej donoszą z Czyżewa, gdzie mieszka około 500 rodzin żydowskich. Miejscowi oenerowcy ze słynnym Albinem Organińskim na czele stają się coraz bardziej zuchwali i pikietują sklepy żydowskie nie tylko w dni targowe, ale codziennie. Pikieciarze są regularnie opłacani przez chrześcijańskich właścicieli sklepów. 34 straganów żydowskich zostało zniszczonych na rynku i ich właściciele nie mogą ich ustawić z powrotem. 17 sklepów żydowskich zostało zlikwidowanych w ciągu ostatnich tygodni. Podczas dni targowych Żydzi w ogóle nie wychodzą na ulicę. O ile stan ten potrwa dalej, ludności żydowskiej Czyżewa grozi śmierć głodowa.

* * *

Warszawa, 24. 8. (A). Z podwarszawskich miejscowości letniskowych donoszą o dalszych ekscesach przeciwko żydowskim letnikom. Wczoraj wieczorem doszło do rozruchów w Józefowie, skąd dzisiaj wyjechali niemal wszyscy letnicy żydowscy.

Warszawa 24. 8. (A). Do Warszawy przybyła delegacja drobnych kupców z Łomży, Kolna, Jedwabnego i Stoku w związku ze wzmożoną akcją pikietowania sklepów żydowskich w tych miasteczkach. Centralny Związek Drobnych kupców podejmie w najbliższych dniach interwencję w tej sprawie.

Min. Sandler przybywa dziś do Warszawy

Warszawa, 24. 8. (PAT). Minister spraw zagr Szwecji p. Sandler przybędzie do Warszawy dn 25 bm. samolotem w towarzystwie sekretarza generalnego M. S. Z. Guenthera i sekretarza osobistego Groenwalla.

Tegoż dnia p. minister spraw zagranicznych J. Beck podejmować będzie ministra Sandlera obiadem. Po obiedzie odbędzie się raut. Następnego dnia po oficjalnych wizytach min. Sandler złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W godzinach południowych odbędzie się śniadanie wydane przez ministra przem. i handlu Romana, wieczorem zaś obiad w poselstwie szwedzkim.

Dnia 27 bm. nastąpi wyjazd do Spały, gdzie pan Prezydent R. P. przyjmie na audiencji min. Sandlera.

Dnia 28 bm. goście szwedzcy bawić będą w Krakowie. Przed południem nastąpi złożenie wieńca pod wieżą Srebrnych Dzwonów. Po zwiedzeniu Wawelu, odbędzie się śniadanie, wydane przez prezydenta m. Krakowa. Wieczorem wyda obiad p. min. spraw zagr. Józef Beck. Po obiedzie nastąpi odjazd gości szwedzkich do Berlina.

Warszawa, 24. 8. (PAT). Niektóre dzienniki podały wiadomość o opracowaniu przez Ministerstwo Komunikacji projektu nowych przepisów o uposażeniu pracowników kolejowych. — Wiadomość ta nie jest zgodna z rzeczywistością, ponieważ Ministerstwo Komunikacji wspomnianych przepisów nie opracowało.

Sensacyjne szczegóły odsłania proces o zniesławienie urzędników M. S.

Warszawa, 24. 8. (Sin). W dalszym ciągu dzisiejszego procesu o zniesławienie wyższych urzędników Ministerstwa Skarbu badani byli dalsi świadkowie. Pierwszy zeznawał dyrektor Izby Skarbowej w Łodzi Rzadkiewicz, który zeznał, że kiedy doszła do niego wiadomość o atakach prasowych, zwrócił się do dyrektora biura personalnego p. Trojanowskiego domagając się zareagowania. Sprawa ta jednak utknęła na martwym punkcie, a akcja prasowa nie ustawała. Świadek zwrócił się przeto do ministra o pozwolenie na prywatne wystąpienie. Zezwolenie takie zostało mu udzielone i świadek złożył skargę do sądu. Podobne zeznania składa dyrektor Izby Skarbowej w Poznaniu Sieradzki, który był oskarżony przez „Tydzień Robotniczy" o usiłowanie tuszowania sprawy b. dyrektora departamentu Michalskiego. Miało ono polegać na sabotowaniu zarządzeń sędziego śledczego co do przesyłania żądanych przez niego dokumentów. Dyrektor Sieradzki przytacza fakt wysłania przez jednego z urzędników nakazu egzekucyjnego na 3 grosze. Minister Kwiatkowski polecił wiceministrowi Świtalskiemu zbadać tą sprawę. Zapadła decyzja przeniesienia tego urzędnika, która po dzień dzisiejszy nie została wykonana. Świadek podkreśla specyficzne stosunki, jakie panowały w administracji skarbowej: brak koleżeństwa i współdziałania między poszczególnymi wydziałami. Zdarzają się pouczenia młodych urzędników, ażeby donosili o kwalifikacjach moralnych ich zwierzchników.

Świadek obrony Hajdusiewicz stwierdza, że wykrył nadużycia na terenie Ministerstwa Skarbu, poczem wiceminister Świtalski usunął go. W końcu jednak na skutek interwencji został ponownie przyjęty.

TEZAURYZACJA WIADOMOŚCI

KRAKÓW, 25 sierpnia.

Co kilka miesięcy powtarza się w prasie artykuł na jeden i ten sam temat. Dziennikarze żalą się nie na brak wiadomości, ale na tezauryzację na to, że zebrane wieści muszą zginąć w koszu redakcyjnym, że nie dochodzą do wiadomości publicznej. Zaczyna się to zwykle od uroczystego stwierdzenia, że plotki są szkodliwsze od prawdy, że szept w kawiarni przynosi więcej strat moralnych niż wiadomość umieszczona w prasie, ale na nie zdają się wszystkie skargi i żale. Prasa zmuszona jest w pewnej chwili milczeć i to w okresie, gdy zdawałoby się, że ma wiele do opowiedzenia lub do powiedzenia.

Nie pomagały wszelkie chytre walki z cenzurą, próby przeszmuglowania wiadomości pod niewinną formą. Dziennikarz stopniowo przeistacza się w kontrabandzistę, który przemyca drobną wiadomość, licząc na domyślność bardzo inteligentnego czytelnika. Notatka jednak schowana jest w takiej wacie, tonie w takiej wodzie ogólników, że prawda rzadko wypływa na wierzch.

Należałoby właściwie wprowadzić pewne kursy dla czytelników, wytresować ich w sztuce czytania wiadomości, domyślania się między wierszami.

Gdy rozgrywają się jakiekolwiek wypadki w kraju, w każdej redakcji odbywa się walna narada, co zrobić, jak dać, która notatka przejdzie, która zostanie skonfiskowana. Dzieli się stado jak Jakób na spotkanie Ezawa, — a nuż uda się coć uratować.

Ileż wysiłku, ileż trudów trzeba było użyć dla podania do wiadomości publicznej o tzw. aferze Parylewiczowej. Zwykle dzieje się to tak, że wiadomość ma prawo obiegać po całej prasie, ale nie wolno jej wkroczyć na teren, gdzie rozgrywają się dane wypadki. O sprawie Parylewiczowej, o ewentualnym przesunięciu prezesa Sądu Apelacyjnego Parylewicza, o rewizjach dokonanych w mieszkaniu Fleischerowej, można było pisać w Warszawie, w Łodzi, w Katowicach, nawet we Lwowie, ale już trudno było dać jakąkolwiek bądź notatkę zwłaszcza właśnie na terenie Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

Dlaczego się tak dzieje? Dziwić się temu nie należy. Trudno chcieć, by prasa była wolną, by korzystała z dobroci swobód obywatelskich, gdy reszta mieszkańców kraju nie bardzo się grzeje w słońcu nawet kwietniowej konstytucji.

Skarga jednego z pism, która ukazała się wczoraj, da się powtórzyć przy każdym doniosłym wypadku. Tak było w przeddzień ogłoszenia deklaracji płk. Koca. Na prasę padł blady strach. Gazety warszawskie poinformowano, że wszelkie komentowanie tegoż dnia jest szkodliwe. Każdy dziennikarz w lot zrozumiał, co znaczy takie ostrzeżenie. „Szkodliwe", to nie koniecznie konfiskata. Jest tyle sposobów na ugłaskanie sekutnicy, na wykazanie, że prasa nie jest ani szóstą, ani siódmą, ani dziewiątą potęgą na świecie, że los jej raczej należałoby porównać z Abisynią. To też nazajutrz po ogłoszeniu deklaracji dzienniki zalęknione dawały wstępne artykuły z małym „owszem" i z lekkim „przepraszam".

Czynniki miarodajne były nawet wówczas w wielkim kłopocie. Pewne instancje chciały wiedzieć, co myślą poszczególne partie o tej deklaracji. Ale gazety wolały bać się i schować się przed własnymi czytelnikami, by dopiero po kilku dniach puścić farbę. Tak puszczona farba kończyła się jednak białą plamą w gazecie, — tym sławnym kolorem, który zdobi pisma w ciągu wielu lat w kraju.

Prasa żydowska ma kłopoty w dzień ekscesów i nazajutrz po ekscesach. W dzień ekscesów ma się zmartwienie z niemożliwością podania faktów, nazajutrz ma się kłopot z trudnością oceny, z daniem wyrazu nastrojom.

Jak na przykład odpowiedzieć w tej chwili generałowi Galicy na jego przemówienie, wygłoszone w Brześciu? Mamy do czynienia z generałem, z gauleiterem sektora chłopskiego. Należy więc wyszukiwać słowa delikatne i grzeczne. A jednak trudno poprzestać na oświadczeniu, że przemówienie, tchnące akcentem bojkotowym w postaci „samopomocy społecznej", wygłoszone w kilka tygodni po rabunku w danym mieście, brzmi conajmniej nie po rycersku. Musimy poprzestać na tak delikatnym terminie, że człowiek, który ciągle mówi o nowej szlachcie siermiężnej, zachował się w w Brześciu nie po dżentelmeńsku.

Odbywa się przeto dziwna gra, o której wie częściowo czynnik sprawujący nadzór nad prasą, przymykając łaskawie oko, nie chcąc się codziennie przeistoczyć w istotę zniekształcającą myśl ludzką. Czasem pozwala się więc coś przemycić, coś opowiedzieć między wierszami, ale pod warunkiem, by wiadomość lub artykuł zawierał kroplę opozycji w wielkiej butelce lojalnych słów, by czytelnik musiał użyć dużo trudu na domyślenie się, o co chodzi.

To też gdy dochodzą wieści z okolic bliskich, dziennikarz wie z góry, że będzie można umieścić tę wiadomość prawdopodobnie w Poznaniu, Wilnie, ale nie w piśmie krakowskim. Zachodzi przeto kłopot, **jak** dać, a nie **co** dać. Taki kłopot miała prasa nazajutrz po zamachu na płk. Koca. Prasa miała wszystkie wiadomości, uzyskała możliwe szczegóły o zamachu, ale zastanawiała się, **jak** dać, by choć w części poinformować opinię publiczną.

Zadaniem prasy było kiedyś informować, dając bezpośrednio wiadomości. Dziś zmienia się nieco charakter i obowiązek dziennikarza. Wypada mrugać znacząco okiem w prasie, nie dopowiedzieć, i czytać przygody przemytników, by zyskać w sztuce dziennikarskiej.

B. Prz.

Zlikwidowano „incydent" na kongresie Agudy

Marienbad, 24. 8. (ŻAT). Na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu Kongresu Agudy zlikwidowano wczorajszy incydent z senatorem Trockenheimem. Po otwarciu posiedzenia, przewodniczący rabin Lewin oświadczył, że gdy wczoraj wieczorem Trockenheim przystąpił do składania oświadczenia w sprawie oświetlenia rezolucji palestyńskiej, na sali powstał hałas, który nie odpowiada powadze Kongresu i w sposób krzywdzący dotknął Trockenheima (wczoraj w nocy delegacja z Polski odbyła naradę, na której wyraziła solidarność z senatorem Trockenheimem).

Z kolei zabrał głos Trockenheim, który oświadczył, że wczoraj po przemówieniu Rosenheima pragnął wskazać, że interpretacja rezolucji palestyńskiej przez Rosenheima była jednostronna, a szczególnie odnośnie do punktu czwartego rezolucji, mianowicie o pełnomocnictwach, oświetlała go niesłusznie. Zasadnicze stanowisko wobec rokowań o państwo żydowskie przy zachowaniu podstaw religijnych było w rezultacie pozytywne, to też oświadczenie Rosenheima faktycznie odzwierciedliło tylko jego osobisty pogląd, gdyż według jego ujęcia rokowania służyć mają tylko naprawie obecnej sytuacji politycznej w Palestynie nie zmierzając do utworzenia państwa żydowskiego.

Z kolei zabrał głos Rosenheim, który wyraził ubolewanie z powodu wczorajszego incydentu, oświadczając, że nie zamierzał występować przeciwko możliwości powstania państwa żydowskiego, albowiem, gdyby udało się usunąć zastrzeżenia natury religijnej, nie ma powodu do zasadniczego sprzeciwiania się w powstaniu tego państwa.

Dzisiaj Kongres Agudy żegnał przewodniczącego Kongresu rabina Cyrelsona, który wraca do Kiszyniewa. Na posiedzeniu dzisiejszym zjawił się cadyk z Góry Kalwarii, który udzielił swego błogosławieństwa Kongresowi. Kongres zgotował mu burzliwą owację.

Protest młodzieży agudystycznej

Warszawa, 24. 8. (A). W związku z wiadomościami z Marienbadu o ostrych wystąpieniach antysyjonistycznych na kongresie Agudy, odbyło się w Warszawie wspólne zgromadzenie młodzieży agudowskiej, należącej do odłamu „Poalim" i "Cejrim", na którym uchwalono rezolucję protestacyjną przeciwko wystąpieniu prezydenta Rosenheima. Szczególnie ostro zaprotestowała młodzież agudystyczna przeciwko uchwale kongresu o niemieszaniu się do sprawy certyfikatów. Młodzież ortodoksyjna uznaje, iż kwestia certyfikatów jest dla niej niezwykle paląca. Po prostu jest kwestią życia i dlatego wysłała natychmiast depeszę do delegatów w Marienbadzie, aby starali się za wszelką cenę utrącić kandydaturę Rosenheima na prezydenta Agudy.

Oskarżony o przemyt... ziemi palestyńskiej

Warszawa, 24. 8. (A) Niezwykły proces odbędzie się wkrótce w Warszawie. Mianowicie aresztowano na dworcu głównym w Warszawie Chaima Ingbermanna, obywatela Palestyny, pod zarzutem przemytu ziemi. U Ingbermanna, który wracał do Warszawy przez Konstancę znaleziono olbrzymi worek z ziemią. Na zapytanie celników, co to za ziemia Ingbermann odpowiedział, że jest to ziemia palsetyńska. Wobec tego, iż wśród Żydów ziemia palestyńska jest jak wiadomo sprzedawana, zakwestionowano ten transport. Sprawa została skierowana do sądu, który ma wypowiedzieć się na temat, czy ziemię w ogóle można przemycać i czy od ziemi palestyńskiej należy się cło i według jakiej stawki.

Wytoczono mu proces, bo bronił chłopów przed chuliganami

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 8. (A) W Sądzie Apelacyjnym odbył się dziś ciekawy proces przeciwko Mendlowi Teitelbaumowi z Baranowa koło Ostrołęki, który został skazany przez Sąd Okręgowy w Łomży na 2 miesiące więzienia za obrazę narodu polskiego. Zajście miało przebieg niezwykle charakterystyczny. Pewnego dnia do wspomnianego Teitelbauma zwrócił się chłop, chcąc kupić u niego bochenek chleba. Przechodziła wówczas grupa chuliganów, która zażądała od chłopa, ażeby zwrócił chleb, gdyż „u Żyda kupować nie wolno". Kiedy chłop odmówił, chuligani rzucili się na niego i pobili go. W międzyczasie Teitelbaum broniąc chłopa, zawołał do chuliganów: paskudne mordy itd. W rezultacie chuligani zameldowali na posterunku Policji, że Żyd wołał: paskudne mordy polskie. W Sądzie Apelacyjnym obrońca wskazał, że cała sprawa jest całkowicie pozbawiona treści społecznej lub narodowej i gdyby nawet Żyd podczas obrony polskiego chłopa użył obelżywych słów, nie byłoby to także obrazą narodu polskiego, ale obrazą prywatną i dlatego prokuratura nie powinna była w ogóle wytoczyć tego procesu z oskarżenia publicznego, a pozostawić obrażonym prawo domagania się satysfakcji na drodze cywilnej. Prokurator, który założył kasację przeciw wyrokowi pierwszej instancji, uważając go za zbyt łagodny, oponował przeciwko wywodom obrońcy, domagając się podwyższenia kary. Sąd Apelacyjny uznał jednak stanowisko obrońcy za słuszne i postanowił proces zanulować.

Czy Sowiety przygotowują się do interwencji po stronie Chin?

Tokio, 24. 8. PAT. Przedstawiciel min. wojny oświadczył, że nie ma jeszcze bezspornych dowodów, iż Sowiety pomagają Chinom lub przygotowują się do interwencji. Władze japońskie posiadają w tym względzie sprzeczne wiadomości.

Japońskie koła dyplomatyczne obserwują stanowisko Sowietów z baczną uwagą i twierdzą, iż są im znane dwa lub trzy wypadki, potwierdzające przypuszczenia co do interwencji sowieckiej.

Chiny wyrażają ubolewanie
z powodu śmierci cudzoziemców w Szanghaju

Waszyngton, 24. 8. PAT. Ambasador Chin ogłosił przez radio deklarację, złożoną przez marszałka Czang-Kai-Szeka rządowi Stanów Zjednoczonych. W deklaracji tej marszałek ubolewa nad tragiczną sytuacją, która wytworzyła się przez wszczęcie kroków nieprzyjacielskich w Szanghaju i pociągnęła za sobą śmierć wielu obywateli cudzoziemskich. Sytuacji tej można było uniknąć, — stwierdza marsz. Czang-Kai-Szek — gdyby mocarstwa były przedsięwzięły niezbędne środki, celem przeszkodzenia Japończykom w posługiwaniu się międzynarodową koncesją jako bazą wojenną.

Chińskie bomby zniszczyły budynki amerykańskie w Szanghaju

Tokio, 24. 8. PAT. Z Szanghaju donoszą, że dowództwo floty amerykańskiej po przeprowadzeniu dochodzenia w sprawie bombardowania szeregu amerykańskich budynków w dzielnicy międzynarodowej, które pociągnęło za sobą ponad 500 ofiar ludzkich, ustaliło, że bomby były pochodzenia chińskiego. Jedna z bomb, która spadła w pobliżu składów marynarki amerykańskiej, nie wybuchła. Posiada ona napisy wymalowane żółtą farbą, których bomby japońskie nie mają. Ponadto ustalono, że samoloty chińskie w przeciwieństwie do japońskich, rzucają bomby z bardzo znacznej wysokości.

* * *

Waszyngton, 24. (R) Sekretarz stanu Hull wystosował formalny apel do rządów Chin i Japonii o zaniechanie kroków wojennych. W deklaracji tej oświadczył na wstępie Hull, że dwa narody powinny wyrównywać istniejące między nimi różnice według zasad przyjętych nie tylko przez Stany Zjednoczone, lecz przez większość narodów. Hull przypomniał, że od chwili rozpoczęcia się konfliktu Stany Zjednoczone nie przestawały nawoływać oba rządy o jego pokojowe załatwienie. W dalszym ciągu Hull podkreślił, że oddziały wojskowe Stanów Zjednoczonych, znajdujące się w Chinach miały zawsze jedynie zadanie pokojowe, mianowicie strzeżenie życia i mienia obywateli amerykańskich. Niemniej jednak obecna sytuacja na Oceanie Spokojnym interesuje bardzo rząd Stanów Zjednoczonych i wychodzi daleko poza zadanie obrony interesów jego obywateli.

Kiedy U. S. A. będą proklamowały neutralność?

Nowy Jork, 24. 8. PAT. Senator Pittman, przewodniczący komisji spraw zagranicznych, wygłosił przez radio przemówienie, w którym podał przyczyny dotychczasowego niewprowadzenia w życie przez rząd Stanów Zjednoczonych ustawy o neutralności. Ustawa ta — oświadczył Pittman — ma na celu nie karanie napastnika, lecz bronienie życia i mienia obywateli Stanów Zjednoczonych. W chwili stosownej prezydent Roosevelt proklamować będzie neutralność. W zakończeniu zaznaczył senator Pittman, że sekretarz stanu Hull utrzymuje stały kontakt z rządami zainteresowanymi w konflikcie na Dalekim Wschodzie.

Japończycy zajęli przełęcz Nankou

Tokio, 24 8. PAT. Agencja Domei donosi na podstawie wiadomości, otrzymanych z Nankou, że wojska japońska zajęły dziś rano o godz. 6 przełęcz Nankou oraz wszystkie broniące ją forty. Komunikat japońskiego ministerstwa wojny potwierdza tę wiadomość, dodając, że wojska chińskie między Kałganem a Szu-Jung-Kuanem są ze wszystkich stron otoczone przez oddziały japońskie.

Nowy atak japoński

Szanghaj, 24. 8. PAT. Dziś rano wojska japońskie rozpoczęły gwałtowny atak na pozycje chińskie w Szanghaju. W walkach bierze czynny udział lotnictwo i okręty wojenne japońskie. Oddziały chińskie stawiają zacięty opór.

Zaciekła bitwa pod Tientsinem

Szanghaj, 24. 8. PAT. Chińska agencja „Central News" donosi, że wojska chińskie, które rozpoczęły atak w kierunku na Tientsin, dotarły wczoraj do miejscowości Yang-Ling-Czing, pierwszej stacji kolejowej za Tientsinem na linii Pupao-Tientsin. Bitwa była bardzo zacięta.

Agencja donosi jednocześnie, że samoloty chińskie ostrzeliwały ubiegłej nocy okręt japoński, stojący na kotwicy na wysokości Wusung.

Przesadne wieści o desancie japońskim

Szanghaj, 24. 8. PAT. Agencja Havasa donosi, że wobec sprzecznych wiadomości, podanych przez źródła japońskie i chińskie, trudno jest ocenić liczbę posiłków japońskich, które wylądowały wczorajszej nocy w Szanghaju.

Japończykom udało się wysadzić na ląd część posiłków w rejonie Wukung, lecz oficjalne cyfry, podane przez stronę japońską wydają się przesadzone.

Artyleria i lotnictwo japońskie ostrzeliwało gwałtownie wioski położone około Szanghaju. Jest wiele ofiar pośród ludności chińskiej.

Jedni okrążeni, drudzy -- wybici...

Tokio, 24. 8. PAT. Ministerstwo wojny komunikuje, że dziś o godz. 6 zrana wojska japońskie zajęły Czu-Jung-Kuan w pobliżu przełęczy Nankou, po zdobyciu okolicznych umocnień. Wojska chińskie, znajdujące się pomiędzy Kałganem a Czu-Jung-Kuan, są całkowicie otoczone przez Japończyków.

Szanghaj, 24. 8. PAT. Źródła chińskie donoszą, że 200 żołnierzy japońskich z oddziałów, które wylądowały wczoraj pod Szanghajem, przedostało się na tyły chińskie w miejscu odległym o 10 klm. na zachód od szosy Szanghaj—Liuho. Posiłki chińskie doszczętnie wybiły oddział japoński. Samoloty japońskie bombardowały dziś z rana Pao-Tien, co pociągnęło za sobą liczne pożary.

Szanghaj, 24. 8. PAT. W nocy z poniedziałku na wtorek zaznaczyła się w Szanghaju ożywiona działalność artylerii chińskiej. Według wiadomości, pochodzących ze źródeł chińskich kilka pocisków ugodziło w japońskie koszary. W japońskiej szkole w dzielnicy Hong-Kiu oraz w magazynach japońskiego towarzystwa „Nishin-Misinkaisha" w Putung wybuchły pożary. Japoński okręt flagowy „Idzumo" oraz dwa krążowniki ostrzeliwały zachodnie krańce dzielnicy Hong-Kiu.

Z Nankinu donoszą, że ubiegłej nocy zostało miasto ponownie zaatakowane przez japońskie samoloty.

Szanghaj, 24. 8. PAT. Źródła chińskie donoszą, że Chińczycy przeszli do natarcia wzdłuż linii kolejowej Hankou—Pekin i zajęły kilka miejscowości w pobliżu Liang-Ciang, zdobywając obfity materiał wojenny.

Szanghaj, 24. 8. PAT. Generał Iwane Matsui, b. komendant garnizonu na Formozie, mianowany został dowódcą wojsk japońskich w Szanghaju.

Szanghaj, 24. 8. PAT. Źródła chińskie donoszą, że chińsko-amerykańskie towarzystwa lotnictwa komunikacyjnego przeniosło swą siedzibę z Szanghaju do Hankou.

Baissa na giełdzie w Tokio

Tokio, 24. 8. PAT. W dniu wczorajszym zaznaczyła się na tutejszej giełdzie ponownie tendencja zniżkowa. Zniżka ta została, jak się zdaje, wywołała wiadomościam o nowych kredytach wojennych, sięgających sumy dwóch miliardów jenów.

—<>—

Krwawe starcia strajkowe w Pittsburgu

Nowy Jork, 24. 8. (PAT). W Pittsburgu doszło w wytwórni stali „Heppen" do krwawych starć między strajkującymi robotnikami a policją. 9 osób odniosło ciężkie rany.

Katastrofa kolejowa w Nowym Jorku

Nowy Jork, 24. 8. PAT. Przy wjeździe na dworzec w Nowym Jorku wykoleił się pociąg. 26 osób zostało rannych, a przeszło 100 kontuzjowanych.

Powódź w Bawarii i Tyrolu

Berlin, 24. 8. (PAT). Skutkiem długotrwałych ulewnych deszczów nastąpiły w Bawarii powodzie. Komunikacja kolejowa między Monachium a południowym Tyrolem i Voralbergiem została przerwana.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 25 bm.: W dzielnicach południowych rano chmurno, miejscami mglisto z zanikającymi deszczami, w ciągu dnia polepszenie się stanu pogody. Cieplej. Podstawa chmur nisklch około 300 m. W pozostałych dzielnicach na ogół dość pogodnie z przejściowym wzrostem zachmurzenia w ciągu dnia przez chmury kłębiaste. Rano mgły. Ciepło (temperatura dniem do 25 st.) Postawa chmur od 600 do 1000 m. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich, wiatry górne przeważnie wschodnie od 20 do 35 km. godz. Widzialność dość dobra.

ŻYCIE POLITYCZNE

Marsz. Śmigły-Rydz i generał Gamelin w Rumunii

Według doniesień ze źródeł rzymskich, przybyć ma do Bukaresztu na manewry jesienne armii rumuńskiej nie tylko marsz. Śmigły - Rydz, ale także i szef francuskiego sztabu generalnego gen. Gamelin.

W dyplomatycznych kołach rumuńskich przypisuje się tym wizytom doniosłe znaczenie nie tylko wojskowe, lecz także i polityczne.

Nagłe zainteresowanie

W kołach politycznych zwracają uwagę, że w niedzielnych wydaniach prasy warszawskiej większość dzienników zamieszcza obszerne notatki poświęcone osobie pułk. Walerego Sławka.

Niektóre organy prasy stołecznej podkreślają, że pułk. Sławek, będąc zwolennikiem rządów silnej ręki, nie jest jednak już obecnie bezwzględnie zwalczany, przez żadną ze stron. Osobę pułk. Sławka wymienia się, jako wyraziciela zdecydowanej i jasno określonej linii politycznej.

To nagłe zainteresowanie osobą płk. Sławka, który ostatnio w zaciszu domowym pisze pamiętniki, jest wcale wymowne.

W październiku -- ożywienie

Wewnętrzne życie polityczne korzysta w dalszym ciągu z wakacji. Premier gen. Sławoj Składkowski, który — jak wiadomo — bawi we Francji, wróci do Warszawy najprawdopodobniej dopiero z końcem bież. tygodnia. Po jego powrocie uda się na urlop wypoczynkowy wicepremier Kwiatkowski, który w tej chwili pełni obowiązki szefa rządu. Urlopy poszczególnych członków rządu trwają również w całej pełni.

Ożywienia się sezonu politycznego oczekiwać należy — jak twierdzą w kołach politycznych — dopiero w październiku. Wówczas to zapadną decyzje co do tych projektów ustawowych, które rząd zgłosi do laski marszałkowskiej na najbliższą sesję zwyczajną. Na innych odcinkach też należy spodziewać się ciekawych posunięć. Prasa, zwłaszcza opozycyjna od szeregu już dni snuje najrozmaitsze projekty co do tego, co się stanie w jesieni. Wysuwane są najrozmaitsze koncepcje oraz nazwiska przyszłych szefów rządu. Wszystkie te domysły należy traktować z największą ostrożnością, w chwili obecnej bowiem nikt przewidzieć nie może, jakie zmiany są możliwe.

Według przewidywań, jakie utrzymują się już od paru tygodni w kołach politycznych, zmiany rządu w jesieni raczej nie należy oczekiwać. Spodziewać się natomiast można rekonstrukcji obecnego gabinetu, która ewentualnie dotyczyłaby paru zaledwie tek. Czy przewidywania te sprawdzą się, pokaże dopiero październik.

Najbliższe już dni przyniosą jedynie ożywienie na terenie polityki zagranicznej. W bieżącym tygodniu mianowcie przybędzie do Warszawy szwedzki min. spraw zagranicznych p. Sandler, który poza tym uda się do Wisły, gdzie przebywa p. Prezydent R. P. Po wizycie ministra szwedzkiego nastąpi wizyta estońskiego ministra spraw zagranicznych. To będą jedyne ważniejsze wydarzenia, jakich oczekują koła polityczne na najbliższe tygodnie.

Plotki i domysły

„Goniec Warszawski“ donosi:

Gdy w kołach polłycznych dyskutuje się na temat ewentualnej zmiany rządu i zastąpienia premiera Składkowskiego, pada wtedy nazwisko obecnego ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego. Lansowano na wet parokrotnie to nazwisko w prasie, powtarza się je po rozmaitych klubach i stowarzyszeniach politycznych.

W ogóle dużo się mówi ostatnio o wielkiej roli w naszym życiu państwowym paru generałów. Szczególnie wymienia się, poza premierem, ministrem wojny i komendantem policji gen. Zamorskim, gen. Głuchowskiego i gen. Karasiewicz - Tokarzewskiego.

Dwa ostatnie nazwiska brane są w kołach politycznych pod uwagę przy ewentualnych zmianach rządowych, tak jak osoba ministra wojny, gen. Kasprzyckiego. Tym bardziej że wymienieni trzej generałowie, pochodząc z pierwszej brygady, zżyci są między sobą i rozumieją się wzajemnie w swej działalności publicznej.

Gdzie spędzają urlop ministrowie?

Premier Składkowski we Francji, minister Beck w Królewcu w gościnie u konsula gen. p. Warchałowskiego, min. Grabowski w Montecatini, minister Poniatowski na Wołyniu, minister Roman w Juracie.

Wieś

Felietonista „Kuriera Poznańskiego“ pisze o roli wsi polskiej i snuje takie refleksje:

„Nie wiemy, nie wiemy, co się dzieje na naszej wsi. Z punktu widzenia kulturalnego organizacyjnego politycznego najciekawsza jest bodaj wieś małopolska. Przeorał ją ks. Stojałowski, przeorywali Stapiński, Witos, Zamorski. Dzisiaj seminaria uniwersyteckie wydają już o nich rozprawy. Potraktowano to jako historię, choć może przedwcześnie, a doby dzisiejszej nie znamy.

Co się np. dzieje w okręgu C? Ten wymarzony przez min. Kwiatkowskiego okręg przyszłości obejmuje teren między Dunajcem a Sanem. Więc i ziemię sanocką, przemyską, i rzeszowską, i wyżej a wideł Sanu i Wisły.

Teren to bardzo ciekawy, zamieszkały przez twardych Mazurów. Społecznie wskutek istnienia wielkich dóbr latyfundialnych Rossegnierów w Nisku, Lubomirskich w Przeworsku, Potockich w Łańcucie, Sapiehów w Krasiczynie — dosyć podminowany. Chłop w tych stronach nie jest bogaty, ziemi miał mało, emigrował z tych stron silnie na Saksy i do Ameryki, a stamtąd przywoził nie tylko dolary czy marki, ale także hardość ducha.

Kłopoty miewał z tymi stronami rząd austriacki. Nie raz trzeba było interweniować. A i za czasów polskich bywało rozmaicie. Pamiętamy dobrze wypadki roku 1933. Pamiętamy manifestację największą, jaką wieś uczyniła — nowosielecką: to właśnie w tych stronach, pod Przeworskiem.

Jak dzisiaj mają się chłopi tych stron? Jakie panują tam nastroje, jaka ich sytuacja gospodarcza, jakie reakcje wywołały zapowiedzi wielkich robót? Co tam się dzisiaj dzieje, czy roboty jakie postępują, jak ludzie żyją na wsi Polski C? Przecie to rzecz bardzo ciekawa. A nic się o tym nie wie.

A może, nareszcie, co kiedy stamtąd usłyszymy?

Bardzo to życie jest dziwne: człowiek siedzi w mieszkaniu, a nieproszony wsłuchuje się w to, co podają czynniki oficjalne. Jeszcze parę lat, a telewizja udostępni nam widzenie oddala.

To znaczy: dają nam do słuchania, do poznania, do przeczytania, co uznają za wskazane. A reszta?

Czuwa się nad przenikaniem każdej wiadomości.

W Niemczech największym powodzeniem wziętością, powagą i uznaniem cieszą się gazety zagraniczne. One dopiero — piszą prawdę! — w mniemaniu przeciętnego obywatela Trzeciej Rzeszy.

A i u nas czsto trzeba sięgać do pism zagranicznych, żeby się dowiedzieć, co się dzieje w kraju. Chociaż żyjemy w epoce radia i choć radio przenosi mnie w tej chwili w rozkoszne produkcje Dnia Gór i wsi...“

Dekompozycja

O dekompozycji dawnego obozu sanacyjnego coraz głośniej. Minęło właśnie pół roku od deklaracji płk. Koca a w dawnym obozie Piłsudczyków wre walka wzajemna. „Robotnik“ zestawiając liczne fakty z ostatniego okresu dochodzi do takich konkluzyj: „Konstatujemy że:

1) dawny obóz „sanacyjny“ z okresu B. B. W. R. prysł bodaj ostatecznie;

2) toczy się tam „wojna wszystkich przeciw wszystkim“!

Na temat dekompozycji pisze „Nasz Prze-Przegląd“:

„Sformułowano hasło jednoczące: „My nie chcemy Żydów!“

Z początku był efekt harmonii. Krzyknięto raz zgodnie: „My nie chcemy Żydów!“ Krzyknięto drugi raz: „My nie chcemy Żydów!“ Ale jak długo można to powtarzać? Sto razy, tysiąc, ale potem się sprzykrzy... Wstał ktoś i powiedział: „Wiemy już wszyscy, czego nie chcemy. Lecz czego chcemy, do czego dążymy?“

Pytanie jest niedyskretne, niepotrzebne. Na dekompozycję nic lepszego dotąd nie wynaleziono, jak to hasło: „My nie chcemy Żydów!“

Sposób, przyznać trzeba, genialnie obmyślony, znakomity. Jedną ma tylko wadę: nie pomaga...“

UCHWAŁY KONGRESU AGUDY

Marienbad 24. 8. ŻAT. Przy olbrzymim zainteresowaniu delegatów i gości odbyło się wczoraj wieczorem głosowanie nad polityczną rezolucją kongresu Agudas - Israel. Bez dyskusji przyjęto przez aklamację tak orzeczenie Rady Rabinicznej jak i rezolucję komisji politycznej.

Po uchwaleniu obu tych dokumentów wygłosili przemówienia rabin Sorockin (Łuck), rabin Lewin (Rzeszów) i prezes Agudy Jakub Rosenheim. W końcu przemówienia Rosenheima powstał wielki hałas. Został on spowodowany tym, że sen. Trokenheim pragnął zabrać głos, aby złożyć oświadczenie, że zbyt ostra krytyka projektu państwa żydowskiego, z którą Rosenheim wystąpił, bynajmniej nie jest autorytatywną interpretacją orzeczenia Rady Rabinicznej. Na skutek hałasu sen. Trokenheim nie mógł jednak zabrać głosu.

Po zamknięciu posiedzenia plenarnego zebrała się delegacja Agudy z Polski, która obradowała do późna w nocy. Na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym delegacja z Polski złoży prawdopodobnie deklarację, w której sprecyzuje swe stanowisko w kwestii państwa żydowskiego w Palestynie, odmienne od stanowiska Rosenheima.

JAK BRZMI UCHWALONA REZOLUCJA

1. Trzeci kongres Agudy nie wyraża zgody na państwo żydowskie zaprojektowane przez Komisję Królewską pomimo całego szacunku, jaki kongres żywi dla komisji i jej dążeń do obiektywnego rozwiązania problemu palestyńskiego.

2. Kongres uważa za możliwe na drodze mocnej i skutecznej polityki wykonanie mandatu palestyńskiego, zaś przy pomocy jasnej czystej polityki doprowadzenia do pokoju między Żydami a Arabami.

3. Biorąc pod uwagę straszliwą sytuację, w jakiej znalazły się wielkie odłamy narodu żydowskiego, kongres uznać musi za nie do przyjęcia ograniczenia proponowane przez rząd angielski w zakresie emigracji zakupów ziem.

4. Kongres upoważnia egzekutywę Agudy do prowadzenia rokowań z rządem angielskim i Ligą Narodów w sprawie rozwiązania, któreby odpowiadało duchowym i materialnym warunkom narodu żydowskiego oraz jego uprawnień.

Praga w ośrodku filmu światowego

AFERY ZBROJENIOWE JAKO NERWY POLITYKI. — CZECHOSŁOWACJA NIE CHCE UZBRAJAĆ PORTUGALII, ALE SPRZEDAJE CHINOM ARMATY ZA MILIARDY. — C. S. R. STAJE SIĘ WAŻNYM CENTRUM ZBROJENIOWYM. — EKSPANSJA PRZEMYSŁOWA C. S. R. W CHINACH. — GENERAŁ CHIŃSKI COHN.

HALLO! HALLO!: ZBLIŻENIE MIĘDZY NIEMCAMI A CZECHOSŁOWACJĄ!? — AMERYKA A C. S. R. — NOWY POSEŁ CARR. — HULL ZAPRASZA POLITYKÓW CZESKICH DO AMERYKI. — LOUIS B. MAYER, KRÓL FILMU AMERYKAŃSKIEGO, U PREZYDENTA BENESZA.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") **PRAGA, w sierpniu.**

„El mondo e poco" powiedział Kolumb. Jeżeli świat już jemu wydał się małym, to rozmiary jego dla obserwatora współczesnego redukują się coraz bardziej. Zdaje się czasem, że wszystko, co się dzieje na całej kuli ziemskiej, jest tylko taśmą filmową, która się reprodukuje na małym ekranie, jak w owej rewii filmowej „Oczy i uszy świata", anonsowanej rykiem lwa. W tych dniach zaś, nagle w najgłębszym jeszcze sezonie ogórkowym, Praga stała się takim ekranem, na którym odbijają się główne zdarzenia filmu dźwiękowego. Chiny i Japonia, Hiszpania i Portugalia, Niemcy, Rosja i Ameryka zetknęły się w Pradze.

Prasa światowa najbardziej zainteresowana jest konfliktem między Portugalią a Czechosłowacją, a zwłaszcza kulisami tego konfliktu. Sprawa ta nie jest jeszcze całkowicie wyjaśniona, codziennie pojawiają się nowe rewelacje. Mimo groźnych pozorów atoli, mimo zastosowania przez Portugalię najostrzejszych środków walki dyplomatycznej, wszystko za tym przemawia, że konflikt ten — by użyć słów Mussoliniego — nie będzie „dramatem". Według najnowszego stanu informacji stanowisko rządu czeskosłowackiego i głównej wytwórni zbrojeniowej Skody w sprawie dostarczenia karabinów maszynowych dla Portugalii nie mogło dać powodu do zerwania stosunków dyplomatycznych. Jedynie mniejsza fabryka broni w Bernie popełniła tę niezręczność, że uzasadniła odmowę wprost „obecnym reżimem Portugalii".

Że punkt widzenia polityczny w sprawie tej odgrywał ważną rolę, że Czechosłowacji nie na rękę było dostarczać broni, której przeznaczenie nie było zupełnie pewnym, to nie ulega wątpliwości. Wszystkie inne interpretacje zaś polegają na przypuszczeniach nieskontrolowanych. Nie wydaje się prawdopodobnym, by Czechosłowacja działała, była w tej sprawie pod wpływem Rosji, jak wogóle ingerencja Rosji na terenie prasowym w niczym czuć się nie daje. Z drugiej strony nie jest też dowiedzionym, że Portugalia była w tym wypadku tylko narzędziem Niemiec, gdyż Niemcy właśnie w tej chwili zdają się być skłonne do zmiany taktyki swej wobec Czechosłowacji.

* * *

Incydent portugalski zepchnął na drugi plan inną sprawę zbrojeniową, o znacznie większej doniosłości. Bawił właśnie w Pradze chiński minister finansów dr. Kung i poczynił u Skody zamówienia w wysokości 1400 milionów kc. W tym wypadku nie było żadnych trudności...

Nasuwa się pytanie, czemu to właściwie Czechosłowacja zawdzięcza, że na nią właśnie spływają te miliardowe zamówienia. Działają tu dwie główne okoliczności. Z jednej strony, w łączności z własnym nowym programem zbrojeniowym postarano się o to by „Ceskoslovenska Zbrojovka s. a." oraz inne fabryki broni powiększyły odpowiednio swą zdolność wytwórczą. Z drugiej strony angielskie i francuskie koncerny zbrojeniowe w skutek olbrzymich zbrojeń tych państw nie są w stanie przyjmować zamówień innych krajów.

W odniesieniu do Chin zaznaczyć jeszcze trzeba, że są one nie od dziś jednym z głównych terenów ekspansji przemysłowej Czechosłowacji. Jest to uwagi godnym, że mimo konkurencji największych mocarstw, jak Anglia, Ameryka, Francja i Niemcy, Czesi potrafili wyrobić sobie tu niezwykle silną pozycję. Budują koleje i zakłady elektryczne, zajmują wpływowe stanowiska jako doradcy w wielkich instytucjach chińskich, a jednym z generałów armii chińskiej, cieszącym się szczególnym zaufaniem rządu, jest Żyd czeskosłowacki, Maurycy Cohn...

* * *

Sprawa, którą Europa powinna by śledzić z najpilniejszą uwagą jest nadspodziewane ujawnienie się tendencji zbliżenia między Niemcami a Czechosłowacją. Pewne oznaki wskazują na to, że Niemcy, mimo polemiki swej prasowej przeciwko Czechosłowacji, pod wpływem europejskiej konstelacji pokojowej nie odrzucają już myśli porozumienia się z tym sąsiadem.

Po czeskiej stronie stronnictwo agrarne, jedna z najwpływowszych partyj koalicyjnych, wzięła sprawę tę w ręce swe, a berliński korespondent organu jej, „Venkov" zdaje się mieć misje przygotowania terenu dla niezbyt oddalonych już kroków oficjalnych. Na podstawie rozmów z kierownikami polityki niemieckiej donosi on, że Niemcy nie mają zamiaru atakowania Czechosłowacji i że byłyby skłonne do ustalenia z nią „modus vivendi", tym bardziej że i kwestia sudecka może być załatwiona na podstawie porozumienia.

Ważną enuncjacją ze strony niemieckiej było po artykułach ogłoszonych przez „Frankfurter Zeitung" — oświadczenie prof. dr. Abshagena w Cambridge, że toczą się rokowania między Berlinem a Pragą, mające na celu formalny, pisemny układ na wzór konwencji Niemiec z Polską.

Że sprawa ta zaczyna obecnie wstępować w stadium poważne, tego dowodzi pojawienie się szeregu artykułów w rządowym organie czeskosłowackim „Prager Presse" o stosunku Niemiec do CSR. Artykuły te sygnowane są anonimowo — XY — lecz prasa czeskosłowacka stwierdza zgodnie, że według całej treści ich autorem może być tylko jedna z osobistości stojących na najwyższym szczeblu hierarchii państwowej.

Są to w samej rzeczy artykuły, jakie się rzadko pisuje w życiu politycznym. Brak miejsca nie pozwala mi streszczać tu tego zajmującego obrachunku politycznego, odnoszącego się do wszystkich zagadnień tyczących się stosunku obu państw. Szczególnie ważnym jest wyjaśnienie przyczyn, które zniewoliły Czechosłowację do zawarcia sojuszu z Sowietami. Pakt ten — pisze autor — bynajmniej nie wzbudził zachwytu u większości naszych obywateli. Stał on się jednak koniecznością w chwili kiedy Niemcy wystąpiły z Ligi Narodów. Kto torpeduje Lgę Narodów, ten zmusza nas do szukania innej gwarancji bezpieczeństwa.

* * *

Z szczególnym zadowoleniem stwierdzono w kołach politycznych Pragi postawę, jaką w ostatnim czasie zajęły Stany Zjednoczone Ameryki wobec Czechosłowacji. Stanowisko posła amerykańskiego w Pradze obejmie niebawem Wilbur J. Carr, najwyższy po sekretarzu stanu Cordell Hullu urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych. Carr pracuje w tym ministerstwie już od lat 45 i nigdy jeszcze nie był ambasadorem, gdyż uważano go za niezbędnego w centrali. Przekroczył już granice wieku służbowego, lecz wobec szczególnego jego uzdolnienia przedłużono mu takową wyjątkowo o lat pięć. Placówkę praską Roosevelt i Hull uważają za tak ważną w najbliższym czasie, że powierzyli ją temu funkcjonariuszowi, którego darzą szczególnym zaufaniem.

Z tej okazji Cordell Hull, przyjmując dziennikarzy czeskosłowackich w Waszyngtonie oświadczył sympatie swe dla Czechosłowacji jako kraju walczącego o pokój światowy, podobnie jak Ameryka i wyraził życzenie, by grono polityków czeskosłowackich odwiedziło Amerykę.

* * *

Tymczasem zaś prezydent Benesz przyjął w Pradze gościa amerykańskiego, który obudził w Czechosłowacji tak żywe zainteresowanie, że prasa nazwała go humorystycznie „Panem Bogiem". Na ekranie praskim pojawił się — coza zaszczyt! — sam producent filmu światowego: Louis B. Mayer prezydent największego amerykańskiego koncernu filmowego Mayer - Goldwyn. Przypomniałem na wstępie owego pięknego lwa, który rykiem swym anonsuje wytwory tej firmy? Otóż lew ten zaryczał w Pradze, a reporterzy rezonowali tak: Jeżeli film dziś dominuje w świecie, a Louis B. Mayer jest wszechwładnym jego panem, to należy mu się miano... „Pana Boga".

Przystęp do niego nie był łatwym. Dopiero w Karlsbadzie udało się pewnemu reporterowi uzyskać wywiad u niego. Mayer zaangażował w Czechosłowacji jednego tylko aktora do Hollywood. Otrzymuje codziennie pocztą kilkaset tekstów filmowych, lecz odsyła je wszystkie bezwłocznie nie czytawszy ich wcale.

„Dlaczego? — zapytał reporter — wszak może między nimi być coś dobrego?"

„Tak — odparł Mayer — ale gdyby manuskrypty te zostały u mnie przez parę dni tylko, ten lub ów autor mógłby odkryć podobieństwo z jakimś filmem wykończonym u nas, a wtedy mamy procesy".

„Jakie wrażenie wywarł na panu prezydent Benesz?"

„Mógłbym doskonale wyobrazić go sobie jako prezydenta Stanów Zjednoczonych..."

Wid.

STADION NA 80.000 WIDZÓW

W Bukareszcie zbudowany ma być wkrótce nowy stadion sportowy, którego trybuny pozwolą na pomieszczenie 80 tysięcy widzów.

JESIENNE MISTRZOSTWA LWOWSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ

W niedzielę rozpoczęły się jesienne mistrzostwa piłkarskie lwowskiej ligi okręgowej. Rozegrano nast. spotkania: Hasmonea—Ognisko 0:0, Pogoń—Ib—Resovia 0:3, Ukraina—Korona 2:2, Sokół II—Junak 4:0, Czarni—RKS 0:0, Pogoń Stryjska—Lechia 5:3.

Rozwój Tel-Awiwu

Tel Awiw, 24. 8. ŻAT. Samorząd Tel-Awiwu postanowił przystąpić do założenia sieci wodociągowej, która będzie zaopatrywać w wodę całe miasto. Realizacja projektu wyniesie około 450 tysięcy funtów. Suma ta będzie prawdopodobnie pokryta przy pomocy pożyczki zagranicznego towarzystwa finansowego. Woda będzie sprowadzana z rzeki Jarkon. Projektowane wodociągi będą dostarczać 100 tysięcy m. sześc. wody dziennie. Dotychczasowe urządzenia średziennie dostarczają tylko 36 tysięcy m. sześc. wody dziennie.

Samorząd Tel.Awiwu przystąpił do uregulowania służby policji miejskiej. Obecnie pełnią służbę w Tel Awiwie trzy rodzaje policji. Właściwa policja miejska składająca się z 100 policjantów żydowskich i pobierająca pensję od samorządu; policja angielska, wreszcie około 100 żydowskich policjantów pomocniczych. Policja pomocnicza otrzymuje bardzo małe wynagrodzenie, bo 6 funtów miesięcznie. Wobec tego, że zgodnie z umową zawartą z rządem, w Tel-Awiwie ma stacjonować 200 policjantów żydowskich, samorząd miasta czyni starania w kierunku wyrównania praw policji pomocniczej z prawami policji regulowanej.

Towarzystwo „Ocar Mifalej Jam“ postanowiło wybudować, zgodnie z wymaganiami rządu, budynki i urządzenia dla komunikacji pasażerskiej w porcie tel-awiwskim. Dotychczas towarzystwo to inwestowało w porcie 3.000 funtów. Prawdopodobnie już w najbliższej przyszłości pasażerowie będą mogli lądować w Tel-Awiwie.

Sensacyjne listy samobójcy majora Korpaka

odczytano na rozprawie lustratora Wydziału Powiat.

Przemyśl 24. 8. (Seg) Trzeci dzień rozprawy karnej przeciwko inspektorowi samorządu gminnego Wincentemu Zagórskiemu i dwu sołtysom przyniósł prawdziwą rewelację w postaci listów emer. majora śp. Korpaka, b. dyrektora Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności w Przemyślu, który w dniu 2 grudnia 1936 r. popełnił samobójstwo w Krakowie na cmentarzu rakowickim. Jak donieśliśmy sprawa Zagórskiego pozostaje w ścisłym związku z samobójstwem śp. Korpaka, który w dniu lustracji w Wydziale Powiatowym znikł z Przemyśla. Na rozprawie wczorajszej odczytano listy, które znaleziono przy denacie na cmentarzu w Krakowie.

W liście skierowanym do starosty przemyskiego p. Remiszewskiego, wyjaśnia śp. Korpak, że braki w P. K. K. O. powstały wskutek tragicznego zbiegu okoliczności, któremu nie mógł zapobiec. Denat nikogo nie wini po za jedną urzędniczką Wydziału Powiatowego, której nazwiska jednak nie wymienił w liście. W liście do generała Łuczyńskiego w Krakowie prosił denat o przyznanie mu jako b. majorowi asysty wojskowej w czasie pogrzebu.

Dalej pozostawił śp. Korpak list do prof. Walek - Walewskiego w Krakowie z prośbą by chór odśpiewał nad otwartą mogiłą jego ulubioną pieśń. Wreszcie odczytano m. in. list, przeznaczony dla kapelana wojskowego w Krakowie, w którym denat stara się usprawiedliwić swój rozpaczliwy krok. Po odczytaniu tych listów złożyli oświadczenie biegli lekarze, którzy jak wczoraj relacjonowaliśmy, mieli zbadać stan umysłowy oskarżonego Zagórskiego. Ponieważ zdaniem biegłych wydanie opinii wymaga uprzedniej obserwacji oskarżonego na oddziele psychiatrycznym tut. szpitala wojskowego, postanowił Sąd przerwać rozprawę na jeden tydzień.

JÓZEF ROTH 91)

HISTORJA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

— No, pan baron będzie znał takie sprawy ze służby rządowej; teraz więc mam udział w karuzeli Magdaleny Kreutzer, wcale dobry interes; możnaby ewentualnie zakupić tanio gabinet figur woskowych. To jest szlachetny zakład, doprawdy wysoka sztuka, muzealna..

Karuzela w samej rzeczy była okazała, składała się z koni, wozów, sanek i łodzi. Obracała się dokoła dużej statuy z kolorowej tektury, dziewicy z dwoma jasnymi, jak kłosy pszeniczne, warkoczami, olbrzymimi ramionami, wysoką jak wieża fryzurą i ogromną krynoliną. Również ta dziewica obracała się dokoła własnej osi. W jej wnętrzu grała katarynka. Karuzela stała na okrągłej, drewnianej podstawie. Drzwi umieszczone w tym walcu otworzyły się, kobiety weszły, Taittinger musiał iść za nimi, nawet potwór dziwnym sposobem przedostał się przez drzwi. Teraz stali na dole, nad nimi gwar ludzi, muzyka katarynki, chrzęst łańcuchów, na których kołysały się wehikuły. Ciemno było i wilgotno. Osioł, szary jak mrok tej izby, kręcił się nieustannie w koło, za woreczkiem siana, który był nieosiągalny. Zwierzę wprawiało w ruch karuzelę, Schani je czasami zagrzewał, że aż zaczynało galopować, jak gdyby było koniem.

— Nie jesteśmy ludźm bez serca — oświadczyła panna Kreutzer — mamy jeszcze innego osła na zmianę!

Znowu przepchnęli się przez małe drzwi na dwór. Na rozkaz Trummera musieli pójść do „drugiej kawiarni“. Muzyka wojskowa grała, ludzie śmiali się, biali, weseli, spoceni, w nieprzytomnej jedności nastroju. Powietrze jednak było lekkie, korzeniami pachnące, niemal eleganckie, dobrze ułożone powietrze, a nawet hałasując ludzie byli dyskretni. Ich okrzyki brzmiały jak głosy otuchy, skierowane do zasmuconych, brzmiały jak głosy ludzi wesołych, którzy pragną dokoła widzieć tylko wesołość. Taittinger rozweselił się.

Panna Kreutzer zapytała go, czy widział już panopticum.

— Oczywiście, — odrzekł i ożywiony opowiadał, jakie tam widział różności. Na przykład Sinobrodego włamywacza Zinglera, naczelnika szajki bandyckiej Krasnika z Siedmiogrodu, komitadżów z Bośni, zrośnięte bliźnięta.

— Pan baron — rzekł Trummer, tym razem czystą niemczyzną i uroczyście — pan baron ma genialny dar umysłowy!

Taittinger nigdy w życiu nie słyszał takich komplementów. Mizzi chciała wiedzieć, kiedy baron znowu pokaże się w mundurze.

— W dniu urodzin cesarza — rzekł Taittinger. Wiedział, że kłamie. Ale chciał całemu światu sprawić radość. Właściwie wszystko tu, to był lud. One były wcale szarmanckie, te „dzieci z ludu“, nawet ten potwór, Trummer.

Chcąc znowu odbudować rozbitą egzystencję Mizzi, trzeba było postarać się dla niej o jedyną korzystną okazję: to jest o panopticum. Panna Kreutzer uważała, że pan baron nie powinien mieć nic przeciw temu. To też Taittinger rzekł:

— Nie, skądże znowu!

A teraz sprawa jest prosta, chodzi o to, aby się nie dać nabrać i uzyskać odpowiednią cenę.

— Za dużo! — zawołał Trummer.

— Nie byłoby za dużo, gdyby pan baron chciał się przyczynić, niejako zamiast alimentów, skoro Mizzi sama chłopca wychowała, a nawet wychowała elegancko, jak przystoi na dziecko takiego ojca.

Tak — pomyślał Taittinger. W ten sposób pozbędę się nareszcie tych nudnych alimentów!

— Ależ naturalnie! — rzekł. — W ramach moich możliwości — frazes ten dodał nie z ostrożności, lecz dlatego, że to brzmiało poważnie — pomogę Mizzi!

Niestety w następnej chwili zaszło coś niezwykle przykrego. Porucznik Teuffenstein z jedenastego pułku ułanów przechodził tędy pod ramię ze swoją narzeczoną, panną Hoffmann von Nagyföteg, i zawołał:

— Otóż i on! Taittinger!

Była to straszna sytuacja a wyrażając się ściśle — „niekonweniująca“.

(C. d. n.)

JÓZEF WECHSBERG

Reklama prasowa w Ameryce

Paul Morand, jeden z najlepszych znawców Ameryki powiada, że kto chce poznać i zrozumieć Amerykę, musi kupować gazetę amerykańską i studiować inseraty. Czy znajdziecie taki inserat w jakiejś gazecie europejskiej:

„Stań się pan kompozytorem! Dla Wagnera i Beethovena ludzie mają jeszcze dziś pieniądze, chociaż jest kryzys. Może pan zarobić więcej pieniędzy niż Wagner, jeśli za naszym pośrednictwem listownym nauczy się pan komponować. Zwrócimy pieniądze, jeśli się to nie uda. Tylko 5 dolarów!"

Nie cofają się nawet przed wciąganiem wielkości naszych czasów do anonsów. Jedno z pism w Chicago przyniosło takie ogłoszenie:

„Tajemnica powodzenia Edisona? Zdziwi się pan, gdy się pan dowie, że wielki wynalazca wszystkie swe dobre pomysły zawdzięcza naszym pigułkom kawowym „Kaf", które działają podniecająco i niezawodnie. W małym opakowaniu 1.25, w dużym 1.75 dol. Skuteczny też jako środek przeczyszczający".

Amerykanie są nader łatwowierni. Zresztą wierzą też we wszystko, co gazeta przynosi na pierwszych stronicach. Amerykanin we wszystko wierzy, co mu się podaje w odpowiedniej formie graficznej. Czytamy więc o kąpielach „odmładzających", których skuteczność jest zagwarantowana. Mr. Allan Forster na łożu śmierci spożył dwie pigułki i natychmiast wyskoczył z łóżka zupełnie zdrów, by żyć jeszcze przez 28 lat".

Nauczyciel tańców poleca swoją jedyną metodę:

„Kto dziś nie umie stepować, nie jest w pełni człowiekiem. Stepowanie jest ważniejsze niż jedzenie i spanie. Clark Gable stepuje codziennie 6—7 godzin i każdemu opowiada, że jest to jedyny cel w jego życiu. Za pół dolara dostać pan może nasze listy, które pana nauczą lepiej stepować od Freda Astaire'a".

W tej samej gazecie ogłasza się:

„Wypluj pan gumę do żucia, by się przez dwie sekundy zastanowić: czym jest człowiek bez włosów? Ruiną, przedmiotem pogardy dla kobiet i pośmiewiska dla kolegów. Ale jeszcze nie jest za późno, proszę wyciąć nasz kupon i posłać go wraz z dolarem do nas. Za trzy tygodnie dostanie pan włosy tak długie jak Greta Garbo. Jeśli nie poskutkuje, dostanie pan pieniądze z powrotem".

W gazecie poleca się rzeczy najdziwaczniejsze. Partnerów do bridża i małżeństwa, recepty rozmaitych wódek i whisky, metody fabrykacji wody kolońskiej, szampana, piwa, za 30 centów można wyuczyć się języka francuskiego lub stać się bokserem, a za 50 centów obiecuje się całkiem poważnie wyuczyć odbiorców wysokiej sztuki dyplomacji. Czytelnik dowiaduje się, że G. D. Bryon tylko dlatego zrobił tak świetną karierę, ponieważ za 50 centów sprowadził sobie kurs dyplomacji. Kim jest G. D. Bryon? Nikt nie wie, ale nic nie szkodzi. Chodzi tylko o to, że gazeta to przyniosła, a więc musi to być prawda. Amerykanie odznaczają się jeszcze pra-pierwotną naiwnością. Nikogo też nie dziwi, gdy w organie abstynentów jest anons reklamujący jakieś likiery, albo gdy podczas wyborów na burmistrza nazywa się jakiegoś kandydata na pierwszej stronicy idiotą, który uciekł z Sing Sing, podczas gdy na dalszych stronicach w dziale inseratowym olbrzymia reklama oznajmia, że ten sam idiota wspaniałą zrobił karierę i że Abraham Lincoln był zerem w porównaniu z tym wybitnym politykiem. W Stanach Zjednoczonych można ogłaszać, co się chce i gdzie się chce, jeśli się tylko zapłaciło taryfę. Czytelnik amerykański wie, że za swe pieniądze dostać może cały dział inseratowy gazet wszystkich kierunków politycznych.

A inseraty te są nieraz owiane ciekawym humorem. Dowiadujemy się, że Paderewki tylko dlatego stał się tak bardzo sławny, ponieważ przed każdym koncertem używał jakiegoś kremu. A fabryka żyletek tak reklamuje swój towar:

„Stop! Jeśli to przeczytałeś, pobiegnij natychmiast do najbliższego drug — store. Tylko przez dwa tygodnie jeszcze sprzedajemy nasze żyletki „Star i Stripes". Tylko przez dwa tygodnie będzie można dostać najlepsze żyletki świata. Po tym terminie zamykamy nasze fabryki. Nasze żyletki są za dobre. Kto się nimi raz golił, ten już nigdy nie ma zarostu, nigdy już nie kupuje żyletek — dlatego zamykamy produkcję!"

Nawet koncepcje polityczne wyczytać można w inseratach, jak np.:

„Każdy prawdziwy republikanin zapisze się na nasz kurs kucharski, po trzech tygodniach będzie lepiej gotował od samego kucharza naczelnego w hotelu Ritz!"

Dama zaś amerykańska poleca się w sposób następujący:

„Młodzi chłopcy, chcę wam dać szansę! Kto jutro wieczorem w wielkim kinoteatrze na 3 Avenue zobaczy elegancką jasnowłosą damę, która na kapeluszu mieć będzie markę „gumy do żucia Blounda", może z nią oglądać film w szóstej loży.

Reklama nie tylko dla „gumy do żucia Blounda", lecz dla wszystkich kin 3-ciej Avenue a być może też dla tej jasnowłosej damy, która w ten sposób dostaje „boya" na całe życie.

(tłum —si)

Zuchwały napad na właściciela cegielni w Oświęcimiu

Oświęcim. 24. 8. (d) Zuchwałego napadu dokonano wczoraj w godzinach popołudniowych na znanego i poważanego kupca oświęcimskiego i właściciela cegielni w Starych Stawach, 38-letniego Natana Habera. Haber wracał z ul. Nowej w kierunku miasta. W pewnej chwili został na rogu ul. Marszałka Piłsudskiego nagle napadnięty przez 4-ch nieznanych mu osobników, którzy go ubezwładnili i w dotkliwy sposób pobili, tak że doznał obrażeń na całym ciele. Nieszczęśliwego opatrzył zawezwany lekarz. O napadzie zawiadomiono posterunek P. P. w Oświęcimiu. Natychmiast patrol policyjny urządził pościg na szosie Oświęcim — Zator. Wszystkich sprawców napadu ujęto w wiosce Dwory pod Oświęcimem. Pochodzą oni z Zaborza. Ze względu na toczące się śledztwo nazwisk na razie nie podajemy.

Eksplozja pocisku artyleryjskiego

Wilno, 24. 8. PAT. Wczoraj 9-letni Bronisław Ostrowski i trzej rówieśnicy znaleźli we wsi Góry, pow. wileńsko-trockiego, pocisk artyleryjski. W czasie manipulowania nastąpił wybuch. Ostrowski został zabity, pozostałych ciężko rannych odwieziono do szpitala wileńskiego.

Śmierć od uderzenia pioruna

Nieśwież, 24. 8. PAT. W czasie ostatniej burzy piorun zabił 9-letnią Dawidowską i 60-letnią Podgruszową, które pasąc bydło schroniły się w czasie ulewy pod drzewa. W ciągu tego lata w powiecie nieświeskim zginęło od pioruna 13 osób.

Stalin jest popem, ale -- Feuchtwanger?....

Feuchtwanger jest wielkim pisarzem. Trudno więc przyjąć że pisarz tej miary i o takiej już pozycji w literaturze światowej dał się zdegradować do roli tylko głośnika — Kremlu. A jednak jego książka „Moskau 1937" wywołuje bardzo poważne zastrzeżenia, którym wymowny dał wyraz L. Schwarzschild w druzgocącej krytyce, ogłoszonej przed kilku tygodniami w tygodniku „Das Neue Tagebuch"... Równocześnie z książką Feuchtwangera ukazała się tak głośna publikacja Gidea, nie dziwota więc, że się obie książki z sobą konfrontuje.

Gdy się ukazała książka Gidea, wystąpił Emil Ludwig z bardzo ostrą jej krytyką. Ludwig zarzucił sławnemu swemu koledze francuskiemu — lekkomyślność, i przeciwstawił mu siebie, opowiadając, że przed kilku laty był również w Moskwie, rozmawiał przez kilka godzin ze Stalinem, a jednak książki o Rosji sowieckiej nie napisał. A nie napisał jej dlatego, że nie umie po rosyjsku i był wyłącznie zdany na tłumacza. Bawił zresztą w Rosji sowieckiej bardzo krótko, zwiedził tylko Moskwę, uważał więc, że impresje z tak krótkiego pobytu mogą być fałszywe. Gide natomiast, który również nie znał języka rosyjskiego i był w Rosji sowieckiej wprawdzie dłużej, ale bądź co bądź też za krótko, by mógł sobie wyrobić zdanie o stosunkach rosyjskich, nie miał tych skrupułów i w gwałtownym tempie napisał książkę o Rosji sowieckiej. Nie słyszeliśmy teraz ani nie czytaliśmy, by Emil Ludwig w sposób tak samo stanowczy potępił Feuchtwangera, aczkolwiek Feuchtwanger również nie umie po rosyjsku, zdany był więc też tylko na tłumacza i bawił w Rosji sowieckiej tylko 10 tygodni, podczas gdy Gide, jak słusznie podkreśla „Epoka", był w Rosji sowieckiej kilka miesięcy i wybrał się tam w towarzystwie pięciu przyjaciół, z których dwaj mówili po rosyjsku, a jeden z nich, Pierre Herbart, redagował w Moskwie przez pewien czas „Literaturę międzynarodową" — czasopismo, które ukazuje się w cztech językach. Feuchtwanger podczas swego krótkiego pobytu w Moskwie pozostawał pod czujną opieką dodanych sobie aniołów stróżów, podczas gdy Gide wraz z swoim orszakiem podróżował po unii sowieckiej dość długo, aby „nie jednokrotnie zmylić czujność swych przewodników i ukradkiem wejść w bezpośrednią, a jakże odkrywczą styczność z ludem".

„Epoka" daje nam interesującą konfrontację sceptycyzmu Gide'a z entuzjazmem Feuchtwangera, a na podstawie tej konfrontacji wyraża przeświadczenie że Stalin, aby przeciwdziałać wrażeniu wywartemu przez Gide'a zwrócił się do Feuchtwangera. Stalin, któremu czołobitnie kłaniają się najwybitniejsi pisarze sowieccy, zrozumiał, że niezależna opinia europejska nie da wiary oficjalnym panegirystom, dlatego wysunął niezależnego pisarza niemieckiego, który niestety był na tyle nieostrożny, że dał się użyć za narzędzie propagandy Nie można odmówić racji „Epoce", która komentuje ten fakt, w słowach następujących: „Świadczy on, że najpotężniejsza dyktatura ma swoje granice. Kończy się tam, gdzie zaczyna się wolna wymiana myśli wolnych ludzi".

Książka Feuchtwangera minęła się jednak z celem, bo podczas gdy Feuchtwanger polemizuje z zeszłoroczną książką Gide'a, ten już zdążył napisać drugą książkę pt. „Retouches à mon retour de l'U.R.S.S.", która zawiera nowe fakty, nowy materiał, potwierdzający w całej pełni smutny pesymizm pierwszej jego książki. Teraz, po zaznajomieniu się z drugą książką Gide'a nieuprzedzony czytelnik nie może się oprzeć wrażeniu, że nie Gide lecz Feuchtwanger postąpił, używając wyrażenia Ludwiga, bardzo lekkomyślnie. Nie dziwimy się też wcale, że książkę Feuchtwangerą przyjęła gorąco tylko prasa jawno — lub krypto - komunistyczna, podczas gdy opinia publiczna, znajdująca swój wyraz w prasie niezależnej wszelkich odcieni i kierunków, nie kwestionując dobrej woli Feuchtwangera, daje wyraz zdziwieniu, że pisarz, który na wszystkich kongresach międzynarodowych występował zawsze w obronie wolności ducha, mógł na tyle stracić poczucie umiaru, by opancerzyć się obojętnością wobec straszliwej komedii sprawiedliwości, jaka rozgrywa się obecnie w Rosji sowieckiej.

Słynny historyk żydowski Ginsburg zwraca uwagę we „Forwertsie" amerykańskim na najbardziej charakterystyczny ustęp książki Feuchtwan

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nowa instrukcja pocztowo-celna

Zarządzeniem Ministra Skarbu wydana została instrukcja pocztowo celna, która wchodzi w życie z dniem 1 września 1937 r. Jednocześnie tracą moc obowiązującą wszystkie zarządzenia, które zostały wydane w sprawach unormowanych tą instrukcją.

Instrukcja podaje szereg przepisów ogólnych, po czym w przepisach szczegółowych normuje postępowanie pocztowo-celne przy przywozie z zagranicy oraz przy wywozie za granicę, wreszcie zakres kontroli celnej w ruchu pocztowym i dosyłanie zagranicznych przesyłek pocztowych wewnątrz obszaru celnego.

Do przesyłek pocztowych, podlegających kontroli celnej zalicza się przesyłki listowe, listy wartościowe i paczki. Do przesyłek listowych należą: listy i papiery handlowe o wadze do 2 kg., druki zwykłe o wadze do 2 kg oraz druki wypukłe o wadze do 5 kg, próbki towarów o wadze do 500 g., przesyłki mieszane o wadze do 2 kg. i pakieciki o wadze do 1 kg. Przy przywozie do polskiego obszaru celnego każda paczka pocztowa, prócz umieszczonych na niej adresów nadawcy i odbiorcy, powinna być zaopatrzona w osobny adres pomocniczy oraz w osobną deklarację celną nadawcy w dwóch jednobrzmiących egzeplarzach, dołączoną do adresu pomocniczego, przy czym adres pomocniczy zawiera dane, dotyczące osoby nadawcy, miejsca nadania i przeznaczenia paczki i kierunku jej przewozu, dołączenia deklaracji celnej nadawcy świadectw, faktur oraz rodzaju opakowania paczki. Na odwrocie uwidocznione są ewentualne zarządzenia nadawcy, w przypadku niedoręczalności paczki.

Wymiana przesyłek pocztowych z zagranicą odbywa się za pośrednictwem poczt. urz. wymiany. Odprawa celna przesyłek pocztowych, dokonywana jest przez podurzędy celne, znajdujące się przy urzędach pocztowych. W zakresie przepisów ogólnych instrukcja przewiduje w dalszym ciągu sposób uiszczania należności celnych od przesyłek pocztowych, normuje dokumenty wymiany, środki przewozowe, spółdziałanie organów celnych i pocztowych, wreszcie czynności fizyczne przy odprawie celnej. W szczególności czynności fizyczne, związane z dostarczeniem przesyłek pocztowych do odprawy celnej, z rozpakowaniem ich do rewizji celnej i ponownym zapakowaniem oraz inne czynności związane z odprawą celną, wykonują organa pocztowe. Przy odprawach celnych, dokonywanych w urzędach celnych bez udziału poczty, jak również przy odprawach wywozowych towarów, zgłaszanych do odprawy przez strony, czynności fizyczne przy odprawie celnej uskuteczniają strony.

Normując postępowanie pocztowo-celne przy przywozie z zagranicy, instrukcja przewiduje zasady przejmowania zagranicznej poczty przez pocztowy urząd wymiany, oraz postępowanie w urzędzie pocztowo-celnym. W zakresie zastępstwa adresatów przy ostatecznej odprawie celnej, instrukcja przewiduje, że odprawa celna zagranicznych przesyłek pocztowych odbywa się z reguły w nieobecności adresatów, przy udziale organów pocztowych. Osoby lub firmy, które otrzymują przesyłki pocztowe i które pragną uczestniczyć w załatwianiu formalności celnych, powinny złożyć w urzędzie pocztowo-celnym wniosek na piśmie w 2 egzemplarzach. Urząd pocztowo-celny i podurząd celny prowadzą wykaz yosób względnie firm, które zastrzegły sobie udział w załatwieniu formalności celnych. Zastrzeżenie to jest ważne na czas uiszczenia przez stronę opłaty, przewidzianej w taryfie pocztowej. W dalszym ciągu przepisów, związanych z postępowaniem w urzędzie pocztowo-celnym instrukcja normuje dostarczanie przesyłek pocztowych do ostatecznej odprawy celnej oraz samą odprawę ostateczną, dalej sprawy związane z presyłkami pocztowymi, podlegającymi ograniczeniom przywozowym i z towarami korzystającymi ze zniżonych stawek konwencyjnych.

Do zażaleń w sprawie stosowania taryfy celnej oraz przepisów celnych przy odprawie przesyłek pocztowych mają zastosowanie ogólne przepisy zawarte w prawie celnym. Zażalenie w sprawie odprawy celnej przesyłki nie podjętej przez adresata, odprawionej bez jego udziału powinno być wniesione do urzędu celnego, który dokona odprawy celnej za pośrednictwem urzędu pocztowego, w którym przesyłka się znajduje. W zażaleniu należy powołać datę i numer odnośnego kwitu celnego. Termin 30-dniowy do wnoszenia zażaleń liczy się od dnia następnego po dniu pokazania stronie kwitlu celnego. Podurząd celny może we własnym zakresie działania uwzględnić zażalenie strony, gdy istnieją słuszne do tego podstawy. Zażalenie nie uwzględnione podurząd celny przesyła do władzy celnej właściwej do rozstrzygnięcia, zażalenia. Ponadto instrukcja przewiduje w jaki sposób mają być wnoszone i załatwiane zażalenia dotyczące przesyłek nie doręczonych odprawionych przy udziale adresata, zażalenia, dotyczące przesyłek doręczonych adresatom, wreszcie zażalenia dotyczące przesyłek pocztowych odprawionych w urzędach celnych.

Odrębnie unormowane jest postępowanie z przesyłkami przewożonymi tranzytem przez polski obszar celny i postępowanie pocztowo-celne przy wywozie zagranicę. W szczególności instrukcja normuje sprawy nadawania przesyłek pocztowych do wywozu, obowiązku pocztowego urzędu wymiany dostarczania przesyłek do kontroli celnej dalej postępowanie z przesyłkami wolnymi od cła wywozowego i podlegających cłu itd.

W zakresie kontroli celnej w ruchu pocztowym w pocztowych urzędach wymiany oraz urzędach pocztowo-celnych, uprawnionym organom celnym przysługuje prawo wglądu do wszelkich akt i dokumentów dotyczących przywozu, przewozu oraz wywozu przesyłek pocztowych. Prawo wglądu mają również organa inspekcyjne Ministerstwa Skarbu oraz Dyrekcji Ceł.

Rozmowy gospodarcze polsko-niemieckie

W związku z zakończeniem obrad komisji polskiej i niemieckiej dla kontroli obrotów towarowych pomiędzy Polską i Niemcami, wydany został następujący wspólny komunikat.

W okresie pomiędzy 16 i 21 sierpnia br. odbyła się wspólna sesja komisji polskiej i niemieckiej dla kontroli polsko - niemieckich obrotów towarowych. Jako miejsce rokowań, które odbywają się regularnie co 3 miesiące i mają za zadanie usuwać trudności, wyłaniające się w związku z wykonywaniem polsko - niemieckiego układu gospodarczego, oraz wpływać na wzmożenie obrotów towarowych, odpowiednio do rozwoju stosunków gospodarczych, tym razem wybrano miasto Düsseldorf, aby obu delegacjom dać możność zwiedzenia wystawy Schaffendes Volk, oraz niektórych obiektów przemysłowych. Przedmiotem rokowań były w szczególności sprawy związane z ustaleniem polskiego planu wywozowego na najbliższe 3 miesiące, który przystosowano do korzystnego rozwoju obrotów w ostatnim okresie. Dzięki duchwi harmonijnej współpracy, w jakim były prowadzone rokowania, obu delegacjom udało się we wszystkich zagadnieniach osiągnąć porozumienie.

Ożywiony ruch budowlany na Śląsku

Na całym Śląsku, a zwłaszcza w Katowicach, daje się zauważyć w ostatnich czasach ożywiony ruch budowlany. W porównaniu z latami ubiegłymi ruch ten jest conajmniej zdwojony. Prawdopodobnie wynika to z chęci wyzyskania specjalnych ulg dla nowych domów, upływających w końcu bieżącego roku. Odczuwa się w związku z tym wielki brak sił roboczych, zwłaszcza, że wykańcza się obecnie w śródmieściu Katowic trzy wielkie gmachy: Muzeum Śląskiego, domu niescalonych urzędów oraz Polskiego Radia.

Wełna syntetyczna w Szwecji

Przywóz wełny syntetycznej do Szwecji w pierwszej połowie br. zwiększył się o 50% w porównaniu z analogicznym okresem r. 1936. Ogółem przywieziono do Szwecji w pierwszym półroczu br. około 200 tysięcy kilogramów wełny syntetycznej. Podkreślić należy, że jednocześnie zwiększył się przywóz przędzy sztuczno - jedwabnej, której import do Szwecji w pierwszym półroczu br. wyniósł około 900 ton. W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego oznacza to wzrost przędzy sztuczno - jedwabnej o 20%.

W Z. S. R. R. eksploatują nowe kopalnie siarki

W pobliżu m. Kuibyszewo nad Wołgą, gdzie odkryto pokłady siarki, rozpoczęto pracę nad umożliwieniem eksploatacji tych pokładów i budową szybów. Badania wykazały, że pokłady siarki ciągną się na przestrzeni 40 kilometrów. Pokłady są miejscami bardzo bogate i zawierają gniazda czystej, skrystalizowanej siarki, obfitujące w kilka ton tego surowca. Pokłady te znajdują się miejscami na głębokości tylko kilkunastu metrów a zawierają 15 do 20% czystej siarki. Znaleziono też ślady bitumu, co pozwala przypuszczać, że w tych okolicach znajdują się źródła naftodajne.

Chiński dumping tekstylny w Jugosławii

W ostatnich miesiącach zaobserwowano na Bałkanach posunięcia wielkich firm chińskich handlowych w kierunku zdobycia tam rynków zbytu. Izba handlowa w Sebenico (Jugosławia) otrzymała np. ofertę od wielkiej firmy eksportowej chińskiej w Hongkongu. Ceny wyrobów tekstylnych o które chodzi, są niższe niż ceny wyrobów europejskich i mają charakter wyraźnie dumpingowy.

Akcja firm chińskich zbiega się z podobną akcją firm japońskich, które usiłują stworzyć w krajach bałkańskich rynki zbytu dla swych wyrobów włókienniczych i galanteryjnych.

---

gera. Autor „Żyda Süssa" opisuje mianowicie „wzburzenie, które ogarnęło Stalina, gdyśmy mówili o procesie trockistów". A gdy Feuchtwanger ośmielił się zwrócić uwagę Stalinowi na przykre wrażenie, jakie zagranicą wywarła „zbyt uproszczona procedura" w sprawie Zinowiewa i jego grupy, Stalin żartował z ludzi, którzy żądają dokumentów na piśmie, nim raczą uwierzyć w istnienie spisku. Doprawdy — makabryczne wrażenie robią na czytelniku te żarty Stalina. Świat pyta się o dowody winy, a Stalin żartuje. Czy te żarty przekonały Feuchtwangera.

„Na koniec z goryczą i gniewem mówił o Radku, publicyście najpopularniejszym spośród oskarżonych w drugim procesie trockistów. Opowiedział o swych stosunkach przyjacielskich z tym człowiekiem. „Wy Żydzi — mówił — stworzyliście pewną wiecznie prawdziwą legendę, legendę o Judaszu" — i dziwną wydało mi się rzeczą, że tak zazwyczaj trzeźwy i logiczny człowiek użył tych prostych i patetycznych słów" — pisze Feuchtwanger.

Ten właśnie ustęp z książki Feuchtwangera bierze pod mikroskop swej analizy historyk żydowski Ginsburg. Stalin był wychowankiem prawosławnej szkoły duchowej, a więc jego nauczycielami byli popi. Stalin miał sam zostać popem. W jego umysłowości pozostało coś z popa, fanatycznego, okrutnego i tępego. Stalin mógł więc nie wiedzieć, że legenda o Judaszu nie jest pochodzenia żydowskiego. W całym piśmiennictwie żydowskim nie ma ani śladu tej legendy. Żydostwo miało tylu Judaszów, ile każdy inny zdrowy naród. Legendę o Judaszu stworzono znacznie później. Legenda o Judaszu pozostała więc poza obrębem żydostwa i z duchem żydostwa nie ma nic wspólnego. Stalin jako pop o tym mógł nie wiedzieć, ale Feuchtwanger? Feuchtwanger jest autorem gruntownej powieści pt. „Wojna żydowska", której bohaterem jest Józef Flawiusz, prototyp tragedii asymilacji żydowskiej. Feuchtwanger znał więc gruntownie epokę narodzin chrześcijaństwa, dlatego żądać można było od niego, by chociaż. by w tej drobnej sprawie wyprowadził Stalina z błędu A Feuchtwanger tylko zauważył: „dziwną wydało mi się rzeczą, że tak zazwyczaj trzeźwy i logiczny człowiek użył tak prostych i patetycznych słów". Jest to drobnostka, jakże jednak charakterystyczna. Tyle historyk żydowski Ginsburg.

O wiele dziwniejszą jednak wydaje się rzeczą, że Feuchtwangera nie zdziwiło wcale wzburzenie Stalina. Nie chcę bronić Radka. Niech sąd o Radku sformułują ci, którzy go znali. Najsmutniejszym dla nas wszystkich było załamanie się Radka, ale było to w gruncie rzeczy zjawisko zupełnie naturalne. Stalin widocznie pozbawiony jest wszelkiego krytycyzmu i nie zdaje sobie sprawy, jaki strach wieje z jego osoby. Tam, gdzie bogiem jest wszechwładny dyktator, marnieje i nikczemnieje człowiek...

M. K.

Interwencje i „pożyczki"

Fleischerowa ukończyła zeznania

Kraków, 25 sierpnia

Drugi dzień procesu, będącego epilogiem głośnej afery żony b. prezesa apelacji krakowskiej Wandy Parylewiczowej, wypełniły w całości zeznania Fleischerowej. Jeszcze na wstępie dzisiejszej rozprawy Fleischerowa będzie odpowiadała na pytania stron, ale w zasadzie powiedziała już prawie że wszystko.

Zilustrowała dokładnie swój stosunek do „pani prezesowej", która zwracała się do niej wciąż o „pożyczki", dodając przy tej sposobności uwagi o „interwencji".

Wczorajsze zeznania rozpoczyna oskarżona od sprawy asesora Sanowskiego, obecnego sędziego grodzkiego w Brzostku. Fleischerowa twierdzi, że Sanowski odwiedził ją, skarżył się na małą pensję i prosił o interwencję u Parylewiczowej Gdy doszło do „pożyczki" Sanowski odmówił i odszedł.

Fleischerowa kreśli przebieg sprawy Sanowskiego, dodając, że Parylewiczowa godziła się pokryć koszty wyjazdu w tej sprawie, ale wzamian za to domagała się pożyczki.

„Byłam nieprzytomna i gotowa przyznać się do każdej zbrodni"

Na pytania obrońców Woźniakowskiego i Arnolda oskarżona przedstawia swój stan psychiczny w czasie śledztwa mówiąc: Przez 7 miesięcy przebywałam w ścisłej izolacji, nie miałam koło siebie żywej duszy, nie miałam z kim słowa zamienić. Do przesłuchań wzywana byłam codziennie. Byłam po prostu nieprzytomna i gotowam była przyznać się do największej zbrodni, byle by tylko śledztwo się jak najprędzej skończyło i bym mogła wrócić między ludzi.

Wśród najwyższego zdenerwowania oskarżona zeznaje: Przyznawałam się tym bardziej, że sędzia śledczy powiedział mi raz, że przyznanie sie to jest drabina, po której wychodzi się na wolność.

Prok. Żeleński: Niech no pani bliżej opowie, kiedy to było z tą drabiną.

Osk.: Zeznawałam wtedy o sędzinie Dobruckiej.

Prok. Żeleński prosi o zaprotokołowanie tego szczegółu, poczem zapytuje w dalszym ciągu: Czy badał panią tylko sędzia Korusiewicz, czy także kto inny?

Osk: Badana byłam jeszcze w Tarnowie, zaraz po aresztowaniu.

— A więc wtedy pani była przytomna. — Co pani wtedy zeznała w sprawie Sanowskiego?

— Wtedy byłam 3 dni bez jedzenia.

Prok.: Ale później pani już jadła, bo przesłuchanie nastąpiło w 6 dni po aresztowaniu. Zeznała pani to samo o sprawie Sanowskiego, co później, w okresie izolacji.

Aby się pozbyć...

Z kolei przewodniczący przechodzi do sprawy asesora notarialnego Józefa Wintera, zapytując: Czy oskarżona otrzymała w marcu 1936 r. list od Parylewiczowej, zawierający odpowiedź w sprawie uczynionej propozycji co do notariatu dla asesora Wintera?

— Otrzymałam.

— Co poprzedziło ten list?

— Zwróciła się do mnie Taubowa z zapytaniem, czy mogłabym przeprowadzić nominację Wintera na notariusza. Ja odpowiedziałam odmownie, ale Taubowa wracała kilkakrotnie i nalegała na mnie, bym interweniowała u p. Parylewiczowej.

— Czy powiedziała pani Taubowej, że na to potrzeba 6000 złotych?

— Powiedziałam, bo chciałam się jej pozbyć.

Obr. Woźniakowski: Czy powiedziała jej pani, że do Parylewiczowej można się dostać z pieniędzmi?

— Powiedziałam.

Obr. Woźniakowski: Ile pozytywnych interwencji przeprowadziła pani u Parylewiczowej?

— Ani jednej.

Obr.: No, powiedzmy, jedną. Wszystkie inne były tylko usiłowane.

Ze względu na wyczerpanie oskarżonej, przewodniczący przychylając się do zgodne go wniosku obrony i oskarżyciela publ. zarządza przerwę

Czy nominacja sędziego Sanowskiego miała wpłynąć na tok procesu?

Prokurator porusza po przerwie raz jeszcze kwestię interwencji w sprawie sędziego Sanowskiego, zapytując, czy mąż oskarżonej wiedział o tej sprawie. Fleischerowa twierdzi, że ona mężowi nic o tym nie mówiła.

Prokurator żąda odczytania listu jaki oskarżona w tej sprawie do Parylewiczowej napisała. Obr. dr Arnold ze względów formalnych wypowiada się przeciw temu, uważając, że odczytanie tego listu może nastąpić dopiero po otwarciu postępowania dowodowego.

Sąd odczytuje list do Parylewiczowej, w którym mowa jest o sprawie nominacji sędziego Sanowskiego a równocześnie o procesie, jaki Fleischer prowadzi przed sędzią Sanowskim.

Oskarżona tłumaczy, że chodziło o wpłynięcie na Parylewiczową, aby nominację przyspieszyła a nie chodziło o wpłynięcie na sędziego Sanowskiego w sprawie prowadzonego przeciw procesu Fleischera.

Obr. dr Woźniakowski: Czy w razie załatwienia tej nominacji sędziego Sanowskiego mógłby on dalej prowadzić proces męża?

—.Nie, bo byłby przeniesiony do innego sądu

— A więc nie mogło chodzić o wpływanie na losy procesu.

Przew.: Jak pani poznała p. Orzechowską?

— P. Orzechowska była moją klientką, żyłyśmy nawet ze sobą w przyjaźni. Gdy się dowiedziała, że ja się znam z panią prezesową prosiła mnie w sprawie jej męża.

— Czy dostarczała robótek do pani sklepu? — Tak, dostarczała.

— Czy oskarżona w 1934 roku prosiła Parylewiczową w sprawie Orzechowskiego?

— Był to pierwszy wypadek mojej interwencji.

— Czy w grudniu 1934 Parylewiczowa pisała do oskarżonej, że opróżni się notariat w Białej i żądała za to 800 zł.? — Tak

Oskarżona prostuje po chwili, że chodziło o „pożyczkę" 800 zł dla Parylewiczowej.

Przew.: Jest jasne, że skoro się pisze, że opróżni się notariat w Białej i dodaje o „pożyczce" 800 zł, to żąda się za to 800 zł.

— Czy Orzechowska później nalegała w sprawie tego notariatu? — Tak. Ja powiedziałam „pani prezesowej" że Orzechowska prosi mnie o to.

— Czy we wrześniu 1935 Orzechowski otrzymał notariat? — Tak.

— A na skutek czyich zabiegów? — Parylewiczowa była tym „zaskoczona" i gdy się dowiedziała, oświadczyła „Tak?!" To ładnie!

— Ale Orzechowska myślała, że to na skutek zabiegów Parylewiczowej. Przy wyjeździe wręczyła przecież pani srebrny serwis.

— To jako prezent dla dzieci.

— O! Tak się łatwo srebrnych serwisów nie ofiarowuje. Czy Orzechowskim się aż tak dobrze powodziło?

— Tak, dobrze im się powodziło.

„Orzechowska moim nieszczęściem"

Z kolei przewodniczący przechodzi do omówienia sprawy przeniesienia Kuśnierskiego. Oskarżona dowiedziała się o tym od Orzechowskiej, której Kuśnierski był bratem, notariuszem w Przeworsku.

Parylewiczowa oświadczyła, że to „da się zrobić" i zażądała za to 500 zł.

Prok.: Co się stało z wekslami Parylewiczowej na 800 zł dla Orzechowskiej?

— Weksle te wręczyłam Orzechowskiej w odcinkach po 500 zł, 200 zł i 100 zł.

— A co pani powie na to, że Orzechowska twierdzi, iż pani wzięła weksle na 700 zł, a jej dała na 100 zł? — To jest nieprawda.

— Mąż pani wiedział o tej sprawie? — Słyszał raz jak Orzechowska prosiła mnie o interwencję u „pani prezesowej". Więcej nie słyszał.

Na dalsze pytania Fleischerowa stanowczo zaprzecza, jakoby mąż jej wiedział cokolwiek o sprawie Orzechowskiej. Po raz drugi powtarza oskarżona, że mąż nic o jej sprawach nie wiedział, a będąc chorym mało do sklepu przychodził.

Adw. dr Arnold: Jaki był stosunek pani do męża? Niech pani bez wstydu przyzna, kto miał rolę nadrzędną w domu i sklepie?

— Mąż był chory i apatyczny, niczym się nie zajmował. Ja sama prowadziłam dom i sklep.

— Jak to pani rozumie, że pani powiedziała „Orzechowska była moim nieszczęściem?"

— Bo prośba p. Orzechowskiej skłoniła mnie do interwencji u „pani prezesowej". W ten sposób stała się Orzechowska moim nieszczęściem.

— Czy pani wie coś o tym, że p. Orzechowska starała się o notariat dla męża również inną drogą przez prezydenta Nowego Sącza p. Waltera i że w tej sprawie miała się odbyć rozmowa między panem Ministrem Pierackim a Parylewiczową?

— Nie, nic o tym nie wiedziałam

To nie były pożyczki!

— Niech pani powie tak uczciwie, jak się przedstawiała sprawa tego prezentu Orzechowskiej dla pani dzieci. Przecież tak bezinteresownie dla drugich prezentów się nie daje. Wobec tego, czy wszczynając interwencję dla Orzechowskiej spodziewała się pani prezentu?

— Nie, nie przypuszczałam nawet.

Z kolei sąd zadaje oskarżonej kilka pytań, odnoszących się do spraw drobnych — w sprawie których nie doszło do żadnej interwencji.

— Czy w tych sprawach oskarżona zdawała sobie sprawę, że pieniądze wręczane Parylewiczowej nie były pożyczkami, ale za interwencję?

— Teraz zdaję sobie sprawę, ale wtedy myślałam, że to na „pożyczki".

Obecnie sąd przechodzi do dalszej kategorii spraw tj. do prób wpływania na sędziów w sprawach procesowych i przy ferowaniu wyroków. Na pierwszy ogień idzie sprawa S. Fastena.

Oskarżona twierdzi, że chodziło o napisanie w tej sprawie listu do sędziego Balona aby „był bezstronny". Fleischerowa twierdzi, że podjęła się tej interwencji bezinteresownie.

— Czy zna pani chociażby jednego kupca na kuli ziemskiej, który poświęcałby się tak bardzo dla swego odbiorcy?..

— Ja się nie poświęcałam. Nieraz wiedziałam z góry, że nie da się nic zrobić.

— Skoro oskarżona robiła wszystko bez interesownie, dlaczego wystawiła Fastenowi rachunek za wyjazd do Warszawy na 390 złotych?

— Ja mu żadnych rachunków nie wystawiałam. Na kartce napisałam „Fasten" bo tak miało być zestawienie towarów dla Fastena. Po tym nie zrobiłam tam zestawienia towarów, lecz spisałam sobie moje osobiste wydatki.

Prok.: Ale na tej kartce jest już pod końcową sumą cyfra, którą pani otrzymała i reszta jaka się pani jeszcze należy.

Sędzia dr Wasilewski: A jak pani wytłumaczy, że na tej kartce znajdują się pozycje „Dobrucka 100 zł" i „koleje 80 zł"? Pani ze znała swego czasu, że w kawiarni dała pani Dobruckiej 100 zł? — Nie, nic nie dałam.

Przewodniczący wykazuje oskarżonej pewne niejasności w pozycjach, jak „hotel 2 osoby" „lekarz" itd.

Obr. dr Arnold: Co oznacza pozycja „lekarz"?

— Ja się przewróciłam i potłukłam.

— A więc czy gdyby to była kartka dla Fastena, czy mogłaby mu pani policzyć za lekarza? — Nie.

Przew.: Oskarżona wyjaśnia sprawy sprzecznie, jakkolwiek ma prawo uchylić się od odpowiedzi. Ja uważam, że zamiast tak odpowiadać, lepiej uchylić się od odpowiedzi.

Zamiast 800 zł. -- 300 zł.

Fleischerowa mówi w dalszym ciągu o sprawie ugodowej swego męża, która znalazła się w końcu w Sądzie Najwyższym.

— Czy oskarżona w tej sprawie interweniowała w Warszawie? — Nie.

— A jak oskarżona wytłumaczy, że znaleziono u niej kartkę z Warszawy, gdzie są pewne informacje w sprawie tego procesu?

— Bo się informowałam kiedy jest termin i napisano mi, że rozprawa będzie tajna

W dalszym ciągu Fleischerowa dodaje, że bawiący w tym czasie w Warszawie p. Sobel miał widzieć się z sędzią Dobruckim i prosić go, aby „dokładnie przeglądnął akty" Gdy sprawa znalazła się znów w Tarnowie, starała się za pośrednictwem „pani prezesowej" o przyspieszenie sprawy. Parylewiczowa zawiadomiła ją, że napisała do prezesa Sądu okręgowego w Tarnowie p. Syrowego z prośbą o przyspieszenie sprawy.

— Czy Parylewiczowa prosiła w związku z tym o pożyczkę 800 zł? — Tak. Ja pożyczyłam jej 300 zł i dostałam jeden weksel na 300 zł.

— Czy Parylewiczowa zwróciła ten weksel? — Nie.

Szczegółowo wypytuje o stosunek Fleischerowej do Dobruckiej sędzia dr Wasilewski. Oskar-żona twierdzi, że w śledztwie przyznała się do znajomości z Dobrucką, gdyż spodziewała się, że wyjdzie wcześniej na wolność. Obecnie twierdzi jednak kategorycznie, że nie zna żadnej Dobruckiej, a chodzi tu tylko o niejaką Dobruckę, u której miała zakupić opaski.

W dalszym ciągu Fleischerowa zeznaje o sprawie M. Hochmana, w której prosił ją o interwencję osk: J. Hochman, który wręczył jej 400 zł. dla Parylewiczowej. M. Hochman był skazany na 8 miesięcy więzienia, a J. Hochman prosił „by był inny wyrok".

Przew.: Czy żądał J. Hochman by M. Hochman został uniewinniony?

— Prawdopodobnie. Pieniędzy nie żądałam. Pieniądze te oddałam na drugi dzień Hochmanowi, bo nie chciałam interweniować.

Obr.: A czy wiedziała oskarżona, że wyrok na M. Hochmana wydał sędzia Michałowski? — Nie wiedziałam

List Parylewiczowej

Dalszą z kolei jest sprawa małżeństwa Braunów z Tarnowa, którzy mieli sprawę sądową. Fleischerowa twierdzi, że w ogóle w sprawie Braunów nie interweniowała ani też z Parylewiczową o tym nie mówiła. Wie tylko tyle, że pewnego razu otrzymała list od Parylewiczowej z przeznaczeniem dla Brauna. Udała się więc do sklepu Brauna i list wręczyła. Nie wiedziała, że znajdował się w kopercie list Parylewiczowej do sędziego Luckiego w sprawie Braunów, którzy mieli sprawę procesową. Nie wiedziała również, że Parylewiczowa była winna Braunom 300 zł.

W tym miejscu obr. dr Arnold cytuje pierwsze zeznanie Parylewiczowej, która zeznała, że Braunowa była u n i e j i prosiła o interwencję u sędziego Luckiego. Nie wspomniała wtedy ani słowem o Fleischerowej.

Dopiero później, gdy Parylewiczowa dowiedziała się, że u Fleischerowej znaleziono jej listy, rozżalona za to wmieszała w tę sprawę Fleischerową.

Następują obecnie wyjaśnienia odnośnie szeregu drobnych spraw, objętych aktem oskarżenia. Są to sprawy, w których nie doszło do żadnej interwencji, a jedynie zwracano się do Fleischerowej z prośbą o interwencję u Parylewiczowej.

Trzecią grupę przestępstw, objętych aktem oskarżenia są interwencje u władz. Na pierwszy ogień idzie sprawa J. Kańskiego.

„Zrobię co mogę!"

Zasądzony prawomocnym wyrokiem na 3 lata więzienia Kański zwrócił się do Fleischerowej w sprawie odroczenia mu kary. Fleischerowa zwróciła się do Parylewiczowej, która przyrzekła interweniować w tej sprawie.

Szczegółów tej sprawy nie zna, gdyż udała się z Kańskim do Parylewiczowej, gdzie Kański przywitał się z Parylewiczową, którą znał uprzednio, po czym Fleischerowa odeszła. W dalszym ciągu Parylewiczowa komunikowała się wprost z Kańskim. Do Fleischerowej pisała jedynie z prośbą o pożyczkę 500 zł. od Kańskiego. Pieniądze te od Kańskiego otrzymała i Parylewiczowej wręczyła.

— Czy Parylewiczowa pisała do oskarżonej „w sprawie Kańskiego zrobię co mogę"? — Tak.

— Po odrzuceniu prośby o ułaskawienie Kańskiego, pisała oskarżona do Parylewiczowej „K. jest zrozpaczony, niech pani postara się chociaż o odroczenie kary o 5—6 miesięcy"? — Tak.

Nie wie Fleischerowa natomiast o tym, że Parylewiczowa sfingowała list swej matki w tej sprawie.

Tysiąc złotych „pożyczki" dla „pani prezesowej"

Dalej poruszona jest interwencja w sprawie J. Fudyma w Izbie Skarbowej we Lwowie. Fleischerowa podaje w tej sprawie, że osk. Hochman skierował do niej Fudyma w tej sprawie. Chodziło o to, że Fudym został ukarany dużą grzywną (189.000 zł.) i prosił o interwencję. Fleischerowa przyrzekła, że pojedzie do „pani prezesowej" i poprosi ją o to. Parylewiczowa oświadczyła, że będzie interweniowała u prezesa Izby Skarbowej i pojedzie do Lwowa, ale musi dostać na koszty podróży 150 zł.

Fleischerowa wzięła od Fudyma 150 zł. i pojechała z pieniądzmi do Krakowa. Tutaj oświadczyła jednak Parylewiczowa, że nie ma obecnie po co jechać, gdyż prezes Izby Skarbowej jest na urlopie, wobec czego napisała list. Fleischerowa wróciła do domu i zwróciła Fudymowi 150 zł.

Później omawiano sprawę wyjazdu Parylewiczowej do Warszawy, gdzie miałaby interweniować w tej sprawie. Fudym wyraził gotowość „pożyczenia" Parylewiczowej kilkuset lub tysiąca złotych, lecz „pani prezesowa" nie chciała jechać do Warszawy.

Obr. dr Arnold: Twierdzi pani, że korespondencja przychodziła stale na adres męża. Czy wewnątrz listy były też tytułowane do męża? — Nie. Listy były w tych sprawach tytułowane do mnie.

Żenowała się...

Przewodniczący przechodzi dalsze punkty oskarżenia. Za każdym razem powtarza Fleischerowa „Do żadnego związku nie należałam". Przyznaje natomiast, że pośredniczyła w niektórych transakcjach.

N. p. w sprawie zatargu między kupcem Kornblüthem a browarem okocimskim zgodziła się Parylewiczowa na interwencję, żądając jedynie „pożyczki".

Kornblüth wpłacił 1,000 zł w gotówce, a na resztę dał cesję na nazwisko Fleischerowej. „Pani prezesowa" żenowała się bowiem, aby cesja była na jej nazwisko.

Przew.: Oskarżona twierdzi, że wszystkie te interwencje załatwiała dlatego, gdyż Parylewiczowa przyrzekła jej koncesję na rozlewnię. Czy od roku 1933 do 1936 nie upominała się pani o tę rozlewnię? Przecież załatwiała jej pani tyle interesów?

— „Pani prezesowa" przy każdej sposobności mówiła odrazu na wstępie „a o tej rozlewni ja pamiętam".

— Jak ona to mówiła?

— „Za te pożyczki załatwię pani rozlewnię".

Sędzia dr Wasilewski zadaje Fleischerowej pytania co do jej warunków materialnych.

— Jaką kwotę pożyczyła pani Parylewiczowej?

— Sześćset złotych w gotówce i 200 złotych w towarze.

— Kiedy następowały te pożyczki? — Pierwsza na 300 zł. w roku 1934 i tę zwróciła.

— Czy zbliżenie do Parylewiczowej uważała oskarżona za rzecz wartościową? — Nie.

— Czy miała pani duży kredyt w Tarnowie? — Nie korzystałam nigdy z kredytu.

— Czy oskarżona pisała w sprawach do Parylewiczowej, przynaglała ją? — Wtedy nie wiedziałam, dopiero teraz przekonałam się, że „pani prezesowa" grała na zwłokę i chodziło jej tylko o uzyskanie „pożyczek".

Po wyczerpaniu serii pytań rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego godz. 9-ta przedp.

AKADEMICKI RUCH WYDAWNICZY

Z inicjatywy Centralnego Komitetu Zjednoczenia Akademików Syjonistów „Lamatarah" w Polsce, uruchomiony został resort wydawniczy, którego celem jest ogłaszanie drukiem prac dyplomowych doktorskich, inżynierskich i magisterskich pisanych przez studentów Żydów na wyższych uczelniach w Polsce.

Resort wydawniczy obejmie dwie komisje: a) Społeczno - naukową i b) Naukową. W skład Honorowego Komitetu Redakcyjnego wchodzą profesorowie i docenci wyższych uczelni w Polsce. Drukowane prace dyplomowe będą się ukazywały w formie książkowej 15-go każdego miesiąca.

Adres redakcji: Resort wydawniczy „Lamatarah", Warszawa, Mariańska 8, m. ?

KRONIKA

SIERPIEŃ

25

ŚRODA

Wschód słońca 4 g 27 m

Zachód słońca 18 g 24 m

18 Elul 5697

Na dzień dobry

SZARADA

Pierwsza nosi drugiej nazwę,
Wskutek czego wiedzie nas we
Wrażeń błąd, że jest tą drugą,
Cichcem szepcząc: „Żyd? To lu go!"

Druga tak do pierwszej się ma,
Że wspólnego nic z nią nie ma,
Znając pierwszej chwyty lisie,
Chętnie bronić chciała by się.

Rzeczy te tak proste są, że
Kto zagadkę tę rozwiąże,
Ten się zorientuje, która
Jest „KULTURA", czy kultura.

alwin

—<>—

Zamknięcie Wystawy dzieł Artura Grottgera

Z powodu zamierzonego odnawiania kamienicy fundacyjnej Szołayskich Wystawa dzieł Artura Grottgera będzie otwarta nieodwołalnie tylko do dnia 29 bm. włącznie. Wystawa zawiera wiele prac uzyskanych ze zbiorów prywatnych, niedostępnych publiczności; ostatnie dnie otwarcia dają więc jeszcze możliwość ich ujrzenia.

Wystawa jest otwarta codz. w domu Szołayskich przy ul. Szczepańskiej 11 od 10 rano do 2-ej pop. Wstęp 50 gr. Dla wycieczek zniżki wydaje kancelaria Muzeum Narodowego w Sukiennicach.

Katastrofa samochodowa pod Krakowem

Na szosie pomiędzy Miechowem i Książę Wielkim na skutek śliskiej nawierzchni szosy przewrócił się samochód osobowy inż. Gorzkowskiego ze Starchowic.

Szofer Adam Kochański uległ poważnym obrażeniom, natomiast inż. Gorzkowski, jego żona i 14-letni syn Zbigniew doznali lekkich obrażeń głowy. Szofera Kochańskiego przewieziono do szpitala w Miechowie.

75-letnia kobieta przejechana przez pociąg

Wczoraj na przechodzącą przez tor kolejowy pod st. Bukowno, 75-letnią mieszkankę Starczynowa pod Olkuszem, Katarzynę Gajdzińską najechał pociąg, zabijając ją na miejscu.

Nagły zgon na ulicy

Na zbiegu ulic Lubicz i Bosackiej w Krakowie zmarł nagle przechodzący tamtędy mężczyzna. Zmarły liczył około 60 lat. Identyczności jego narazie nie ustalono.

Włamanie do składu sukna

Do składu sukna p. B. Schönberga przy ul. Grodzkiej l. 39 dokonano w nocy włamania. Nieznani sprawcy odgięli sztaby żelazne zabepieczające wystawę od ulicy i po wybiciu szyb skradli 3 sztuki sukna. Szkoda wynosi około 600 zł.

Nieudały skok do jadącego pociągu

Do będącego w ruchu pociągu usiłował wskoczyć na stacji Kraków-Płaszów 23-letni robotnik kolejowy Franciszek Wcisło. Poślizgnął się jednak i upadł, doznając licznych obrażeń. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Z GIEŁDY

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań. 24. 8. Cen transakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne: pszenica 30.75—31.25 usp. stałe. — Reszta bez zmiany. Ogólne usp. spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. 24. 8. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 104.—, Lilpop 50.75, Modrzejów 8.75, Ostrowiec 25.75. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3% premj. poż. inwestyc. I em. 69.38, II em. 68.25, 4% poż. dolarowa 39.60, 4½% poż. wewnętrzna 57.25, 4% poż. konsolidac. 58.13—58.50. Tendencja utrzymana.

Listy zastawne Banku Gospod. Kraj. oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.20, Holandja 292.10, Kopenhaga 118.09, Londyn 26.40, Nowy Jork czek 5.29, Nowy Jork telegraficzny 5.29¼, Paryż 19.87, Praga 18.41, Sztokholm 136.10, Szwajcaria 121.60. — Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 24 8. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 16.34¼, Londyn 21.71¼, Nowy Jork 4.35¾, Bruksela 73.32½, Mediolan 22.92½, Amsterdam 240.25, Berlin 175.05, Sztokholm 111.95, Oslo 109.10, Kopenhaga 96.92½, Praga 15.18, Białogród 10.—, Ateny 3.95, Konstantynopol 3.50, Bukareszt 3.25, Helsinki 90.60½, Japonia 126.75. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 68.—, w Paryżu Fr. fr. 2020.—, w Zurychu Dol. 66.25 — przy tendencji mocnej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork. 24. 8. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 55.—, 7% poż. Śląska 54.50. Tendencja wyczekująca.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork. 24. 8. Kursy zamknięcia: Berlin 40.22, Londyn kabel 4.98 11/16, Paryż 3.75¼, Rzym 5.26¼, Amsterdam 55.19. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn. 24. 8. Cynk 23 15/16—24, 24—1/16; Cyna 260—¼, 259—¼; Straits 262¾; Ołów 22¼—5/16; 22½—[illegible]; Miedz 55 15/16—[illegible], 56 1/8—3/16; Elektrolit 62½—63½. Złoto 139.4.

Uwadze kupców tytoniowych!

W związku z prowadzoną akcją przeciwko projektom nowych przepisów o handlu wyrobami Państwowego Monopolu Tytoniowego organizuje Stowarzyszenie Drobnych Kupców w Krakowie rejestrację wszystkich kupców tytoniowych, zarówno właścicieli sklepów, jak i kiosków, budek i t. d.

Rejestracja odbywa się codziennie do dnia 2-go września br. w lokalu Stowarzyszenia Kupców w Krakowie, ul. Starowiślna 52, II. p. w godzinach 6—8 wieczorem.

—<>—

REORGANIZACJA „IRGUN HAIWRIM"

Zarząd Stow. „Irgun Haiwrim" zaprasza tą drogą swych byłych pracowników i osoby zainteresowane w ruchu hebrajskim w Krakowie, do wzięcia udziału w posiedzeniu, które odbędzie się dziś w lokalu Klubu Syjonistycznego, Grodzka 71, II. p. o godz. 8 wiecz.

—<>—

Wpisy do szkoły Powszechnej, Gimnazjum, Liceum i Szkoły Rzemiosł Żydowskiego T-wa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie przyjmuje Sekretariat codziennie od godziny 10—15 w budynku szkolnym, Brzozowa 5, do dnia 25 sierpnia 1937 r.

Egzaminy wstępne w terminie powakacyjnym odbędą się w środę, dnia 1 września b. r. o godzinie 8 rano.

—<>—

—<>—

— **KOMISJA LOKALNA ŻYD. FUNDUSZU NARODOWEGO** zawiadamia wszystkich referentów stowarzyszeń młodzieży, iż wydawanie materiału zbiórkowego do akcji TISZRI nastąpi dziś między 1—3.30 w poł.

— **PAŃSTWOWE SEMINARIUM DLA NAUCZYCIELI RELIGII MOJŻESZOWEJ W WARSZAWIE.** Dyrekcja donosi, że egzaminy wstępne odbędą się 30 sierpnia, a nauka rozpocznie się 3 września.

RADJO

ŚRODA, 25 SIERPNIA.

Kraków. 6.15 Audycja poranna; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Kilka informacyj; 12.25 Piosenki i walce w wyk. Alfreda Wdowczaka (baryton), Bolesława Brzezińskiego (gwizd artystyczny), akomp. Teodor Ryder; 13.55 Muzyka (płyty); 15.05 Odczyt sportowy: „Po centralnych zawodach P. P. W."; 15.15 Muzyka (płyty); 15.40 Lokalne wiadom. gospod. (giełda); 15.45 Wiadom. gospod.; 16 Między polskimi i francuskimi wierszami — szkic z cyklu „Z mojego warsztatu" Juliana Przybosia; 16.15 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego; 16.45 Roman Sanguszko — odczyt wygł. dr. Ryszard Mienicki; 17 Koncert solistów. Wykonawcy: Wład. Żelazowska (śpiew) i Lola Strasberżanka (fort.); 17.50 „Kauczuk" pogadankę wygł. Ludwik Awin; 18 Chwila Biura Studiów; 18 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka (płyty); 18.45 Lokalne wiad. sportowe; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 „Melodie operetkowe" w wyk. orkiestry Tadeusza Seredyńskiego i Aleksandra Lubicza (tenor), w przerwie „Kącik humoru" w opr. Feliksa Zandlera; 19.50 Wiadom. sportowe; 20 Koncert orkiestry mandolinistów „Kaskada"; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Koncert Chopinowski w wykonaniu Zofii Jaroszewicz-Hulanickiej; 21.45 Dni powszednie państwa Kowalskich — powieść mówiona Marii Kuncewiczowej (wznowienie); 22 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego; 22.50 Ostatnie wiadom. dziennika wiecz., przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka (płyty).

* * *

Warszawa. 8—13 p. Kraków; 14 Program na jutro; 14.06 Koncert rozrywkowy; 15 Pogadanka aktualna; 15.10 Życie kulturalne stolicy; 16.15 Koncert solistów; 22 Wiadomości sportowe; 22.05 Recytuje „Z pieśni o ziemi naszej"; 23.15 p. Kraków.

Lwów. 8—13 p. Kraków; 12.15 Płyty; 13.55 Muzyka baletowa; 14.55 Giełda; 15.40 Wiadomości bieżące; 18.10 Płyty; 18.40 Program na jutro; 18.45—23.30 p. Kraków.

Katowice. 12.15 Wiadomości bieżące; 13 Koncert życzeń; 13.15 Rozmaitości muzyczne; 15.30—15.45 p. Kraków; 18.10 Program na jutro; 18.16—18.50 p. Kraków; 19 Rezerwa odczytowa; 19.10 Wariacje fortepianowe; 19.40 Pogadanka aktualna.

Łódź. 12.15 Program na dzisiaj; 13.55 p. Kraków; 15 „W lecie" pogadanka; 15.15—15.45 p. Kraków; 18.10 Pogadanka społeczna; 18.25 Śpiewa Wera Gran; 18.45 p. Kraków; 19 Orkiestra dęta; 19.10 Pogadanka „Surowiec zastępczy"; 23 Transmisja z kawiarni „Europejskiej".

PROGRAM ZAGRANICZNY.

Wiedeń. 15 Komunikaty; 15.40 Pogadanka; 16.55 „Z wizytą u artysty", reportaż; 17.10 Recital śpiewaczy; 18 Recytacje; 19.25 Wesoła audycja z płyt; 22.20 Dawne i nowe pieśni, na chór; 23 Jazz symfoniczny.

Budapeszt. 12.05 Recital fort. 14.20 Muzyka cygańska; 17 Płyty; 18 Recital śpiewaczy; 19 Muzyka salonowa; 20.15 Słuchowisko; 23.25 Muzyka cygańska.

Radio-Paris. 15.45 Recital śpiewaczy; 16.10 Recytacje; 17 Koncert orkiestrowy; 18 Recytacje; 18.15 Przegląd prasy humorystycznej; 18.30 Lekcja dykcji; 19 Recital śpiewaczy; 19.16 Koncert wokalny; 19.30 Koncert 22.30 Płyty.

Londyn Reg. 19 Dzieci wielkich gwiazd — program rozrywkowy; 19.30 Komunikaty; 20 Koncert symfoniczny; 21.40 Solo na organach; 22.15 Audycja literacka; 22.30 Muzyka taneczna.

ZOFIA JAROSZEWICZ-HULANICKA solistką koncertu radiowego

Polskie Radio utrzymało przez cały sezon letni „Środy chopinowskie", powierzając ich wykonywanie artystom przede wszystkim polskim. Tym razem dziś o godz. 21 grać będzie znana pianistka Zofia Jaroszewicz-Hulanicka. W programie koncertu: Etiudy, Mazurki, Scherzo cis-moll, Ballada g-moll, Nokturn cis-moll i Fantazja Impromptu cis-moll.

HISTORIA KAUCZUKU — PRZEZ RADIO

Dwieście lat temu wyruszyła z Paryża wielka ekspedycja naukowa z ramienia Francuskiej Akademii Umiejętności, kierując się daleko za ocean Atlantycki do Południowej Ameryki. W opisach swej naprawdę ciekawej i emocjonującej podróży wspomina pan de la Condamine o jakimś nieznanym materiale, używanym przez krajowców do różnych celów. Materiałem tym jest sok pewnych drzew, spływający obficie po nacięciu skóry, zresztą bez szkody dla drzewa. Próbki tego egzotycznego materiału przywiózł ten dzielny podróżnik do Europy, lecz jeszcze cały wiek należało czekać, zanim kauczuk stał się gumą i surowcem o wysokiej cenie na rynku światowym. O historii kauczuku i jego zastosowaniu w obecnej gospodarce światowej mówić będzie inż. Ludwik Awin w pogadance, którą nada Polskie Radio dziś o godz. 17.50.

KOMUNIKAT PRASOWY Nr 48 „SPORT W RADIO".

Radiostacja krakowska nadaje dziś reportaż z piłkarskiego obozu dla juniorów w Kozienicach. Jest to pierwsze sprawozdanie z obozu na którym 17-cie zespołów z całej Polski, a między innymi Cracovia i Wisła wprawia się w kunszt piłkarski. Ciekawą rzeczą będzie usłyszeć czego się uczą i jak pracują na obozie nasze, w niedalekiej już przyszłości gwiazdy piłkarskie. Opowie o tym wszystkim p. Stanisław Habzda, dziś o godz. 15.05.

3.000 lat dziejów państwa chińskiego

Początek cywilizacji chińskiej sięga kilku tysięcoleci przed Nar. Chr., właściwa jednak historia Chin zaczyna się dopiero w IX w. przed Chr.

W tym okresie panuje w Chinach dynastia Czou, pierwsza chińska dynastia historyczna. Chiny tej dynastii — to państwo feudalne z domeną królewską pośrodku, stąd też poszła nazwa „Państwa Środka". Z biegiem czasu pomiędzy państewkami feudalnymi rozpoczęły się walki o hegemonię, aż ostatecznie księstwo feudalne Tshin zatriumfowało nad pozostałymi feudałami i jednocześnie obaliło dynastię Czou (256 r. przed Chr.). W r. 221 książę Czeng z Tshin zakłada cesarstwo, panując jako Szi Huangti („Pierwszy Cesarz"). Nagła jego śmierć w 209 r. wywołała anarchię w kraju, a w trzy lata potem padła dynastia Tshin.

Nastąpiły rządy dynastii Han, które trwały z przerwą kilkunastoletnią od r. 206 przed Chr. do 220 po Chr. Był to jeden z najwspanialszych okresów w dziejach Chin, zarówno pod względem potęgi państwa, jak i rozwoju kulturalnego. Po upadku tej dynastii Chiny na długie lata utraciły swą jedność.

Krótkotrwałej dynastii Sui (589—618) udało się przywrócić zjednoczenie Chin. które umocniło panowanie kolejnej dynastii Thang (618 do 907). Jak się to ciągle powtarza w historii Chin, po wspaniałym okresie panowania pierwszych władców następował upadek dynastii, spowodowany słabością ostatnich władców, intrygami pałacowymi i buntami niezadowolonych. Znów na kilkadziesiąt lat uległy Chiny rozpadowi na szereg państewek. W r. 960 zjednoczyła je pod swoim berłem dynastia Sung, która panowała do r. 1279. Chiny dynastii Sung uległy przemocy Khitanów, plemion mongolskich, które usadowiły się na północy. Aby pozbyć się Khintanów, sprzymierzyli się Chińczycy z plemieniem tunguskim Żuczenów, przebywających na północ od Khitanów. Żuczenowie rozgromili Khitanów (1129), ale jednocześnie zawładnęli całą częścią półn. Chin i wyparli Sungów na prawy brzeg Jangtsekiangu. Oni to pierwsi narzucili przejściowo Chińczykom fryzurę z warkoczem.

W tym to czasie w stepach mongolskich zaczęła kiełkować nowa potęga. Wrogie dotychczas sobie plemiona mongolskie i tureckie zjednoczył Temudżyn okrzyknięty w r. 1206 Dżengischanem, czyli „Powszechnym Chanem". Chińczycy, w celu wypędzenia Żuczenów zawarli przymierze z Ugedejem, synem Dżengischana, który w r. 1234 ostatecznie rozgromił Żuczenów. Wkrótce jednak Mongołowie ze sprzymierzeńców stali się wrogami Chin. Rozpoczęty w latach 1253—1256 podbój Chin zakończył ostatecznie w r. 1280 Hubilaj, wielki chan Mongołów. Hubilaj założył nową dynastię, która panowała w Chinach do r. 1367 pod nazwą Juan. Państwo Hubilaja zachowało wszystkie zdobycze Mongołów, sięgając od Żółtego Morza do Czarnego i od północnej Mongolii aż po Annam. Próby podboju Japonii nie udały się.

Po śmierci Hubilaja (1294) nastąpił rozkład imperium Dżengischana oraz upadek samej dynastii Juan w Chinach. Upadek przyśpieszyły słabe rządy następnych władców i korupcja na dworze. Wybuchły otwarte bunty przeciwko najeźdźczej dynastii i przywódca jednej z band powstańczych, Czu Juang-czang, wkroczył, po zwycięskim marszu z południa, w r. 1368 do Pekinu, gdzie ogłosił się cesarzem nowej dynastii Ming (1368—1644). Za Mingów nowi wrogowie zaczęli niepokoić Chiny: do wybrzeży Chińskich dotarli Europejczycy, domagając się przywileju wolnego handlu, a od północy ukazali się Mandżurowie.

W r. 1644 Mandżurowie, korzystając z buntu przeciwko dynastii Ming, weszli do Pekinu, gdzie ich wódz ogłosił się cesarzem chińskim, zapoczątkowując panowanie dynastii mandżurskiej Tshing, które trwało aż do upadku cesarstwa t. j. do r. 1912.

Spośród dziesięciu władców dynastii mandżurskiej dwaj tylko zasługują na uwagę, a mianowicie Khanghi (1662—1722) i Khienlung (1736—1796). Pierwszy, wielki wódz i mecenas nauki, otwiera okres świetności dynastii, drugi zamyka go. Za panowania Khienlunga Chiny doszły do szczytu potęgi: ciągnęły się one od stepów Mongolii, na północy, do Annamu, na południu i od Formozy, na wschodzie, do Niupalu i Turkiestanu na zachodzie. Wraz ze śmiercią Khienlunga zagnieździła się na dworze cesarskim korupcja i zarysowała się słabość Chin wobec mocarstw europejskich. Pierwsze zbrojne starcie wynikło z Anglikami z powodu zatargu o import opium. Wojna, znana pod nazwą „wojny opiumowej" (1840 do 1842), zakończyła się klęską Chin, w wyniku której otwarto dla handlu angielskiego pięć portów (wśród nich Szanghaj). W kilka lat potem nawiedziła Chiny nowa klęska, powstanie skierowane przeciwko dynastii Mandżurskiej, znane pod nazwą powstania Thaipingów. Trwało ono z przerwami od r. 1850 do 1864.

Nie zdołały się jeszcze Chiny otrząsnąć z tego powstania, kiedy napadli na nie Japończycy. W r. 1879 Japonia zajęła wyspy Riukiu, a w r. 1894 w zatargu o Koreę, wypowiedziała Chinom wojnę. W wyniku klęski Chiny przyznały zwycięskiej Japonii, poza odszkodowaniem pieniężnym, wyspy Peskadorskie i Formozę. W r. 1900 spadł na Chiny nowy cios: wybuchło powstanie tajnego związku „Pięści Sprawiedliwości i Zgody", przezwane przez Europejczyków buntem „bokserów". Powstanie skierowane pierwotnie przeciwko nieudolnej dynastii, obróciło się szybko przeciwko Europejczykom. Mimo cichego poparcia ze strony dworu cesarskiego, oddziały międzynarodowe stłumiły bunt.

W tym okresie zaczął się wzmagać w Chinach ruch republikański, który postawił sobie za cel obalenie dynastii mandżurskiej i cesarstwa. Na czele tego ruchu staną Sun Jatsen. Pierwszy bunt wybuchł w październiku 1911 r. Pierwszego stycznia 1912 r. ogłoszono w Nankinie republikę z Sun Jatsenem, jako jej pierwszym tymczasowym prezydentem. 12 lutego 1912 r. dwór cesarski abdykował, proklamując republikę, której pierwszym prezydentem został Juan Szikaj, generał wojsk cesarskich. — Juan rządził republiką jak absolutny monarcha, marzył nawet o koronie cesarskiej, gdy nagle umarł w r. 1916. Po jego śmierci zarysował się wyraźny podział na rewolucyjno-republikańskie południe i reakcyjną północ z rządem generałów. W r. 1928, po długich walkach, udało się generałowi Czang Kaiszekowi odnieść zwycięstwo nad północą. Stolicą nowych Chin został ogłoszony Nankin.

Nową epokę ładu i spokoju wewnątrz zjednoczonych Chin zmącił konflikt japońsko-chiński o Mandżurię (1931—1932), w wyniku którego Mandżuria została oderwana od Chin. Toczące się obecnie walki o Pekin i Szanghaj stanowią dalszy ciąg zaborczej polityki Japonii.

M. D.

Jubileusz tow. Dra Ozjasza Rapaporta

Z Katowic donosi nasz korespondent:

Staraniem Organizacji Syjonistycznej w Katowicach odbył sie w salach loży „Concordia" uroczysty wieczór dla uczczenia jubileuszu 50-lecia prezesa Organizacji Syjonistycznej tow. dra Ozjasza Rapaporta. Wieczór ten zgromadził w salach „Concordia" licznych przedstawicieli wszystkich sfer ludności żydowskiej naszego miasta, którzy przybyli, aby zadokumentować swoje uznanie dla zasług i działalności tow. dra Rapaporta. Egzekutywę Organizacji Syjonistycznej dla Zach. Małopolski i Śląska reprezentował tow. dr Stein z Krakowa. Poza tym nadeszło do Jubilata szereg gratulacyj i telegramów od wybitnych i czołowych działaczy syjonistycznych, komitetów lokalnych oraz innych organizacyj społecznych. Wieczór zagaił przemówieniem tow. dr Torton, kreśląc sylwetkę Jubilata na tle Jego pracy społecznej w Katowicach. W przemówieniu swym podniósł tow. dr Torton zasługi tow. dra Rapaporta około rozwoju organizacji syjonistycznej w Katowicach. W dowód zasług został tow. dr Rapaport w dniu jubileuszu wpisany do Złotej Księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego. Dyplom wpisu został tow. drowi Rapaportowi w uroczysty sposób wręczony.

Poza tym wygłosili przemówienia: adw. dr Stein z Krakowa (Egzekutywa Org. Syj.) wiceprezes Abrahamer (zarząd Gminy żyd. Katowice) adw. dr Mayer (reprezentacja Gminy żyd. Katowice) rabin dr Vogelmann dyr. Klein (Bank Udziałowy Katowice) rabin Chameides, pp. Neumann i Schiffowa (Wizo), Dyr. Eisner (Stow. Kupców G. Śl.) dr Pillersdorf, Siemianowice (im. Kom. Lok. Górn. Śląska), Ehrlich (Mizrachi) Wszystkim mowcom odpowiedział tow. dr Rapaport dziękując za wyrażone mu słowa. Na zakończenie odśpiewano „Hatikwę". Wieczór odbył się w podniosłym nastroju i pozostawił dla wszystkich obecnych nadzwyczaj miłe wspomnienie.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Po przerwie wakacyjnej artyści teatru krakowskiego rozpoczęli próby w dniu dzisiejszym, a ze względu na kończącą się adaptację sceny, pierwsze przedstawienia odbędą się w sobotę, 28 i w niedzielę 29 bm. Dana będzie sztuka G. B. Shaw'a „Profesja pani Warren", której premiera w lipcu br. spotkała się z życzliwym przyjęciem prasy i publiczności. Sprzedaż biletów rozpoczyna kasa teatru w dniu dzisiejszym, w środę 25 bm. w godz. 9—13-tej i od 16—18-ej.

— SZOKE SZAKALL W KRAKOWIE. Już w piątek, sobotę i niedzielę posypie się jak z rogu obfitości szczerozłoty humor ze sceny „Bagateli". Wstąpi bowiem jeden z najlepszych artystów Szöke Szakall na czele znakomitego zespołu wiedeńskiego teatru „Scala". W piątek „Albert VIII." i „Kwartet smyczkowy", w sobotę „Złoto z Kanady" w niedzielę 29 bm. godz. 4 pop. „Albert VIII" i „Kwartet smyczkowy", godz. 8 wiecz. „Wicekról".

— ŻYD. TEATR LETNI (Stradom 11) Dziś 8.45 koncert 14-letniego skrzypka J. Gründla, który odegra klasyczne utwory Bethovena, Mozarta, Liszta, Chopina i innych. W programie występują również ulubieńcy krakowskiej publiczności pp. L. Jungwirt i A. Griminger.

REPERTUAR KINO TEATRÓW

ADRIA: „Ucieczka Tarzana".
APOLLO: „Zamek tajemnic" (Guy Standig).
ATLANTIC: „Wilhelm Tell" (Conrad Veidt i „Mój pan mąż" (Carola Lombard, Wiliam Powell).
BAGATELA „Kto ostatni całuje" (Liana Haid, Iwan Petrowicz) — „Noc przed bitwą" (Annabella).
PROMIEŃ: „Daj mi twe serce" (Kay Francis). — „Pan z milionami" (Gary Cooper).
STELLA: Cyrk Marmusa (Walace Beery) i „Srebrne ostrogi" (Buck Jones).
SZTUKA: „Barkarola" (Gustaw Froelich, film niem.)
UCIECHA: „Łódź podwodna Nr. 9" (Kobieta i marynarz) (w rolach gł. Dolores Del Rio, Ryszard Dix).
WANDA: „Klub kobiet" (Danielle Darrieux)

Niemcy importują coraz więcej kauczuku

Import kauczuku surowego do Niemiec osiągnął w pierwszym półroczu roku bieżącego największe nasilenie od kilku lat. Wyniósł on 45.270 ton, co w porównaniu z rokiem ubiegłym stanowi wzrost o 41.2%. Wzrost importu kauczuku z zagranicy, za który trzeba płacić dewizami, jest zastanawiający ze względu na wzrost produkcji w Niemczech sztucznego kauczuku, t. zw. Buna.

Estonia nie ma bezrobotnych

Z powodu pomyślnej koniunktury gospodarczej w Estonii nie istnieje bezrobocie. Jak wynika z ostatnich danych, w całym kraju zarejestrowanych jest tylko 9 mężczyzn i 72 kobiety jako bezrobotni — są to jednak ludzie niezdolni do pracy fizycznej. W związku z tym należy nadmienić, że w Estonii jest brak ludzi do pracy, tak że przemysł i rolnictwo zmuszone są sprowadzać robotników z za granicy.

Utonął żaglowiec

Paryż, 24. 8. PAT. U wybrzeża Boulogne sur Mer zatonął żaglowiec, którego załogę stanowiło 9-ciu młodych ludzi. Czterech spośród nich zatonęło, pozostali zostali uratowani przez rybaków.

Doniosłe obrady gabinetu angielskiego

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 24. 8. (B). Dzisiejszym rozmowom prem. Chamberlaina z całym szeregiem ministrów angielskich przypisuje się w dobrze poinformowanych sferach wielkie znaczenie. Minister spraw zagr. Eden oświadczył przedstawicielom prasy, że na dłuższy czas musi zrezygnować z urlopu. Sytuacja w Szanghaju wysuwa się oczywiście na pierwszy plan narad gabinetu angielskiego. Na drugim planie znajduje się zagadnienie porozumienia angielsko-włoskiego w związku z ostatnią mową Mussoliniego w Palermo.

Mussolini przybędzie także do Budapesztu?

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Budapeszt, 24. 8. (B). Krąży tutaj pogłoska, że Mussolini, o ile weźmie udział w tegorocznych manewrach jesiennych w Niemczech, złoży następnie wizytę w Budapeszcie.

Konfiskata pism zagranicznych w Niemczech

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Berlin, 24. 8. (B). Gestapo dokonała konfiskaty „Daily Telegraph" oraz licznych pism zagranicznych w związku z komunikatami o przemówieniu kardynała Faulhabera na ślubie hiszpańskiego pretendenta do tronu. Przy tej sposobności kard. Faulhaber poddał ostrej krytyce narodowo-socjalistyczne poglądy o małżeństwie.

Ponowny spisek na życie premiera portugalskiego

Londyn, 24. 8. PAT. Reuter donosi z Lizbony, że wykryto nowy zamach na życie premiera Salazara. Zamach ten został udaremniony przez policję w ostatniej chwili. Po nieudanym zamachu spiskowcy mieli zamiar rzucić na samochód premiera bombę zwykłą.

Wojska rządowe odparły atak powstańców pod Santander

Barcelona, 24. 8. PAT. Komunikat rządowy głosi, że wczoraj wieczorem oddziały wojsk rządowych udaremniły gwałtowny atak powstańców na froncie Santander.

Bombardowanie Grenady

Walencja, 24. 8. PAT. Komunikat ministerstwa obrony narodowej donosi, że wczoraj artyleria wojsk powstańczych bombardowała Grenadę. Samoloty powstańcze ostrzeliwały przedmieścia miasta oraz samochody ciężarowe zdążające do Grenady.

* * *

Salamanka, 24. 8. PAT. Komunikat oficjalny głównej kwatery wojsk powstańczych donosi: Na froncie asturyjskim oddziały wojsk rządowych zaatakowały dziś o świcie pozycje powstańców, zajęte wczoraj, zostały jednak odparte, pozostawiając na placu boju licznych zabitych.

Na froncie środkowym i południowym nie zaszło nic godnego uwagi.

Lotnictwo powstańcze wykazało wczoraj żywą działalność. W czasie walk powietrznych strącono 7 samolotów rządowych.

* * *

Walencja, 24. 8. PAT. Korespondent Agencji Havasa donosi, że eskadry samolotów powstańczych operujące na froncie Santander, bombardowały wczoraj miejscowości Torrelaveja i Avenas de Iguna, zamieniając szereg domów w ruinę. Straty olbrzymie.

* * *

Walencja, 24. 8. PAT. Pułkownik artylerii Fernandez Sarabia mianowany został dowódcą armii południowej. Był on ministrem wojny w gabinecie Giral, utworzonym po wybuchu powstania w czerwcu 1936 r.

Dalsze postępy powstańców

Madryt, 24. 8. (PAT) Oficjalny komunikat rządowy donosi: Na froncie Santanderu wojska powstańcze poparte gwałtownym ogniem artylerii wywarły silny nacisk na pozycje rządowe i zdołały wedrzeć się do miejscowości Salaya i Villa Carriado. Na froncie biskajskim przeciwnik poczynił pewne postępy w okolicy miejscowości de Trucios. Samoloty rządowe bombardowały na froncie Santanderu kolumnę wojsk nieprzyjacielskich. W czasie walki powietrznej strącili lotnicy rządowi dwa samoloty powstańcze.

Protest

Londyn, 24. 8. (PAT). Agencja Reutera komunikuje, że brytyjskie władze morskie złożyły na ręce powstańczych władz morskich protest na skutek bombardowania statku brytyjskiego „Noemi- Julia".

* * *

Perpignan, 24. 8. (PAT). Angielski kontrtorpedowiec „Hostile", który przybył z Barcelony do Portvendres celem eskortowania statku „Noemi Julia", wyszedł stąd w nieznanym kierunku. „Noemi Julia" pozostał w porcie.

Pan Prezydent R. P. wyjechał do Spały

Katowice, 24. 8. PAT. Z Wisły donoszą: Dziś o godz. 14.15 specjalnym pociągiem wyjechał z Wisły do Spały Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego.

„Upiększają" miasto

Warszawa, 24. 8. (A). Donoszą z Kostopola, że pod płaszczykiem upiększenia tego miasta, tutejsi endecy od dłuższego czasu prowadzą walkę o usunięcie sklepów żydowskich z ich dotychczasowych miejsc. Delegacje miejscowej ludności żydowskiej interweniowała u właściwych władz w Łucku, lecz bezskutecznie. Obecnie przystąpiono do rozebrania wszystkich sklepów żydowskich, znajdujących się na rynku, a na ich miejsce ma być zbudowana hala, w której mieścić się będzie 35 sklepów. Większość sklepów otrzymają kupcy chrześcijańscy. Ciekawe, że kupcy chrześcijańscy domagali się od magistratu oddzielenia punktu chrześcijańskiego od żydowskiego specjalną ścianą, lecz dopiero, gdy wyznaczono im najlepsze miejsca, zgodzili się pozostać w ogólnej hali. Jeden z tych kupców, który otrzymał najlepsze miejsce, znany działacz endecki, chciał pokryjomu odsprzedać ten interes kupcowi żydowskiemu, zażądał jednak za to tak wygórowanej ceny, że kupiec żydowski nie chciał się na to zgodzić i teraz będzie musiał nowo upieczony kupiec zajmować się handlem.

Nowe koncesje elektryfikacyjne

Warszawa, 24. 8. (Sin) Ministerstwo przemysłu i handlu zatwierdziło 12 nowych koncesji elektryfikacyjnych, umożliwiających rozbudowę sieci elektrycznej w centralnych okręgach przemysłowych jak i na Kresach Wschodnich. Państwowe Zakłady Azotowe w Mościcach otrzymały koncesje na elektryfikację trzech powiatów: kolbuszowskiego, tarnobrzeskiego i leżajskiego.

Przekazanie uboju rytualnego warszawskiej gminie żydowskiej

Warszawa, 24. 8. (A). Komisariat rządu opracowuje projekt przekazania uboju rytualnego gminie wyznaniowej stolicy. Projekt ten był wysuwany jeszcze przed 10 laty, ale wtedy spotkał się z ostrym sprzeciwem rabinów, rzeźników i rzezaków rytualnych i dlatego upadł. Obecnie wywołał w tych samych kołach wielkie zaniepokojenie i w związku z tym odbędzie się w najbliższych dniach wspólne zebranie rabinów, rzezaków i rabinów dla omówienia stanowiska wobec tego projektu.

—<>—

Zgon prof. Porębowicza

Lwów, 24. 8. PAT. W dniu dzisiejszym zmarł we Lwowie ś. p. prof. dr Edward Porębowicz, em. prof. U. J. K., znakomity romanista, tłumacz i poeta. Zmarły odznaczony był komandorią orderu Odrodzenia Polski, komandorią orderu „Corona d'Italia". Ś. p. prof. Porębowicz był czynnym członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, Tow. Naukowego warszawskiego i lwowskiego, współpracownikiem wielu innych towarzystw naukowych, doktorem honorowym Uniwersytetu Poznańskiego, profesorem honorowym U J. K. W r. 1932 obchodził jubileusz 50-lecia pracy literackiej i naukowej.

—<>—

Wypożyczanie torpedowców

Qiito, 24. 8. PAT. Ministerstwo spraw zagranicznych Ekwadoru zapytane przez rząd Stanów Zjednoczonych, udzieliło przychylnej odpowiedzi w sprawie wypożyczenia przez ten rząd 7-miu torpedowców Brazylii.

Nieustająca czystka

Paryż, 24. 8. PAT. Havas donosi z Moskwy, że plenarne zgromadzenie sowietów okręgu moskiewskiego postanowiło usunąć ze stanowiska przewodniczącego moskiewskiego komitetu wykonawczego Fiłatowa, zarzucając mu „brak czujności politycznej, utracenie łączności z masami oraz sabotowanie ruchu stachanowskiego".

„Times“ o raporcie Komisji Mandatowej

Londyn, 24. 8. ŻAT. „Times“ omawiają w artykule wstępnym sprawozdanie Komisji Mandatowej z sesji nadzwyczajnej, zaznaczając z zadowoleniem, że zalecenia Komisji Mandatowej stanowią doniosły krok naprzód w sprawie rozwiązania zagadnienia palestyńskiego.

Pismo stwierdza, że zalecenia Komisji Mandatowej opierają się na tych samych zasadach, które zaakceptowała Komisja Królewska. W razie zaakceptowania zaleceń Komisji Mandatowej przez Radę Ligi Narodów, następnym krokiem będzie powołanie komisji delimitacyjnej celem wytyczenia granic państwa żydowskiego i arabskiego.

Co się tyczy proponowanego przez Komisję Mandatową reżimu w okresie przejściowym, projekt kantonizacyjny uważać należy za niecelowy, takie bowiem wyjście nie rozwiąże najważniejszego zagadnienia palestyńskiego, mianowicie zagadnienia imigracji. Drugie proponowane wyjście, mianowicie ustanowienie dwóch mandatów wydaje się bardziej celowe, gdyż istotnie stopień rozwoju politycznego obu terytoriów nie jest równy, tak że istotnie jedno terytorium mogłoby być wcześniej od drugiego usamodzielnione pod względem państwowym. Jest jednak rzeczą jasną, że to wyjście nie jest właściwe, skoro się zważy, że jego zastosowanie spowoduje dalsze utrzymanie stanu rozgoryczenia i nieufności do zamierzeń rządu brytyjskiego, a tego należałoby bezwzględnie unikać.

Wreszcie pismo mówi o konieczności podjęcia przez rząd brytyski inicjatywy zaaranżowania rokowań między trzema zainteresowanymi czynnikami, a mianowicie Anglią, Żydami i Arabami przed ostatecznym rozwiązaniem problemu.

Dr. Magnes zaprzecza

Paryż, 24. 8. ŻAT. Dr Magnes zaprzeczył dziś wczorajsze doniesienie „Dawaru“, jakoby miał proponować Arabom konferencję okrągłego stołu. Magnes stwierdza, że doniesienie „Dawaru“ nie odpowiada prawdzie oraz że od kwietnia b. r. nie bawił w Genewie i żadnych rokowań z Arabami nie prowadził.

„Rząd brytyjski zamierza podzielić Palestynę między W. Brytanię i Żydów“

Demagogiczna odezwa muftiego

Londyn, 24. 8. PAT. Prasa angielska podaje, iż wielki mufti Jerozolimy El-Husseini, który od dłuższego czasu nie opuszcza meczetu Omara, w obawie przed aresztowaniem przez władze angielskie, wydać miał do muzułmanów odezwę, aby wszelkimi siłami starali się przeciwstawić podziałowi Palestyny. Odezwa wzywa również Arabów do przeciwstawienia się emirowi Transjordanii Abdullahowi, który, jak wiadomo, nie jest przeciwny planowi podziału. Odezwa zarzuca emirowi Abdullahowi, że udziela pomocy władzom brytyjskim przeciw Arabom, których zmusza do przyjęcia polityki, jaką W. Brytania chce im narzucić. Emir to czyni z pobudek osobistych, spodziewa się bowiem, że rząd udzieli mu tytułu króla. Imperialiści dopuszczają się zbrodni, spiesznie więc, aby im przeszkodzić — nawołuje mufti. — Kilka tysięcy egzemplarzy tej odezwy przemycono z Palestyny do muzułmańskich przewódców religijnych zagranicą. Mufti powołuje się na względy religijne mając w ten sposób nadzieję, że zainteresuje liczne rzesze muzułmanów niepalestyńskich, którzy w przeciwnym razie, uważaliby kwestię palestyńską z sprawę bezpośrednio ich nie obchodzącą. „Niewątpliwie słyszycie — głosi odezwa — że rząd brytyjski poniżył świat muzułmański dopuszczając się w Palestynie najokropniejszych rzeczy, jaka kiedykolwiek została przeciwko wam popełniona. Rząd brytyjski niedawno ogłosił raport Komisji Królewskiej w prawie Palestyny i obecnie zamierza Palestynę podzielić między W. Brytanię i Żydów.“

Gorączkowe prace gabinetu francuskiego

Paryż, 24. 8. PAT. Wtorkowe posiedzenie rady ministrów nabrało specjalnego znaczenia ze względu na to, iż rząd premiera Chautemps wobec zbliżającego się terminu wygaśnięcia pełnomocnictw, co przypada na 31 sierpnia, zamierza ogłosić ostatnią transzę dekretów z mocą ustawodawczą, któraby była logicznym zakończeniem działu odbudowy gospodarczej i finansowej. Prawdopodobnie zakres zagadnień jakie czekają na zatwierdzenie rządu, a które zostały już dokładnie opracowane przez urzędy techniczne, spowoduje konieczność odbycia kilkakrotnych posiedzeń rządu przed 31 sierpnia.

Antagonizm między socjalistami a komunistami we Francji

Paryż, 24. 8. PAT. „L'Homme Libre“ podnosi niezwykle charakterystyczny ustęp przemówienia generalnego sekretarza francuskiej partii socjalistycznej i ministra stanu p. Paul Faure, który zwracając się na jednym z ostatnich wieców do komunistów, oświadczył: „Dokąd byśmy zaszli, gdybyśmy w roku zeszłym zastosowali się do wskazówek partii komunistycznej. Wciągnięci zostalibyśmy do wojny, mając jedynie jako sojusznika Rosję Sowiecką, której armia jak to stwierdził oficjalnie sam Stalin, znajdowała się pod kierownictwem zdrajców“. Powyższe ostre oświadczenie generalnego sekretarza partii socjalistycznej pod adresem komunistów jest dowodem wrogiej atmosfery, jaka w dalszym ciągu utrzymuje się między górami partyjnymi socjalistów i komunistów. Komuniści prowadzą jednak nadal swą robotę, mającą na celu osłabienie autorytetu przewódców socjalistycznych i doprowadzenie w ten sposób do zjednoczenia z partią komunistyczną. Jednym z dowodów takiej taktyki jest wysunięcie przez komunistów zasady wspólnych kandydatów partii komunistycznej i socjalistycznej przy jesiennych wyborach samorządowych.

Japończycy zdobyli Kałgan

Pekin, 24. 8. PAT. Tutejsze dowództwo japońskie otrzymało potwierdzenie wiadomości o zdobyciu Kałganu. Wojska japońskie posuwają się obecnie w kierunku połudn.-wschodnim, wzdłuż linii kolejowej Pekin—Suiyuan. W obszarze Nankou Japończycy otoczyli 50 tysięcy wojsk chińskich. 4-ta dywizja chińska podjęła gwałtowne uderzenie w odległości 16 km. na zachód od Nankou, celem przebicia się do Pekinu. Walka trwała blisko 24 godziny podczas ulewnego deszczu. Raz po raz dochodziło do uderzeń na bagnety. Japończycy, którzy otrzymali posiłki, natarcia odparli. Japońskie koła wojskowe utrzymują, że natarcie Chińczyków na froncie południowo-zachodnim zostało powstrzymane i że Japończycy podjęli przeciwuderzenie na odcinku Liang-Siang, wypierając Chińczyków, którzy cofają się w kierunku obszaru górskiego na zachód od linii kolejowej Pekin — Hankou.

* * *

Hsinking, (Mandżukuo) 24. 8. PAT. Odbyło się tu zgromadzenie z udziałem 30 tysięcy ludności mandżurskiej, na którym powzięto uchwałę udzielenia Japonii całkowitego poparcia w działaniach wojennych przeciwko Chińczykom oraz zdecydowanie potępiono politykę rządu nankińskiego.

* * *

Nowy Jork, 24. 8. PAT. Z Manilli donoszą że w tamtejszym porcie wylądowało 871 uchodźców amerykańskich. Innych 26 obywateli Stanów Zjednoczonych przybyło z Chin drogą powietrzną na Filipiny.

* * *

Tokio, 24. 8. PAT. Minister wojny gen. Sugiayama oraz książę Kanin, szef sztabu generalnego, zostali dziś przyjęci na audiencji przez cesarza, któremu zreferowali sytuację w Chinach.

—<>—

Powódź w Alpach bawarskich

Berlin, 24 .8. PAT. Z Monachium donoszą, iż w okolicach Alp bawarskich ulewne deszcze w końcu ubiegłego tygodnia i w dniu wczorajszym spowodowały zalanie znacznego obszaru ziemi. Ruch kolejowy i samochodowy na drodze Monachium-Garmisch jest zupełnie uniemożliwiony, wskutek czego okolica odcięta jest od świata. Wysokość wody w niektórych miejscowościach dochodzi do 70 cm.

—<>—

Katastrofy

Berlin, 24. 8. PAT. Z Piły donoszą, że w ostatnią niedzielę na wybrzeżach Bałtyku utonęły dwie osoby w czasie kąpieli. Na szosach prowadzących do kąpielisk bałtyckich zdarzyły się w niedzielę aż trzy wypadki samochodowe. Trzy osoby poniosły śmierć, sześć zostało ciężko rannych.

* * *

Berlin, 24. 8. PAT. W okolicy Grause Brandenburgia) przy budowie przekopu ziemnego wydarzyła się ciężka katastrofa Wskutek trwającej ulewy zawaliła się rozmokła ściana przekopu zasypując znajdujących się wewnątrz robotników. Trzy osoby poniosły śmierć dwie zostały ciężko ranne.

Znieważenie wicepremiera Leona Bluma

Paryż, 24. 8. PAT. Havas donosi: Dzisiaj w późnych godzinach popołudniowych wicepremier Leon Blum udał się na ul. Labruyere, by wyrazić kondolencję rodzinie zmarłego senatora Israela. Kiedy po złożeniu kondolencyjnej wizyty wicepremier wyszedł na ulicę, niejaka pani Mayer dopuściła się zniewagi w stosunku do ministra. Niezwłocznie aresztowano ją i odprowadzono do komisariatu.

Cenne zabytki drewniane znaleziono w Gnieźnie

Gniezno, 24. 8. PAT. W ostatnich tygodniach przy rozkopywaniu domostw rzemieślników książęcych z 11 i 12 wieku natrafiono na podłogi z tzyli drewnianych i na ulice drewniane. W warstwach kulturowych znaleziono setki najróżniejszych przedmiotów, z tych najcenniejszą jest drewniana oś od wozu z kołami szprychowymi, przypominającą oś sprzed 2500 lat z biskupińskiego grodu, łopata drewniana, tłuczek drewniany od stępy ręcznej i narzędzie drewniane, służące do międlenia lnu. Po raz pierwszy znaleziono skórzane guziki od ubioru oraz pięknie zdobioną pokrywkę z rogu od puszki. Z innych przedmiotów należy wymienić części obuwia ze skóry, osełki z łupku do ostrzenia noży, żelazne odważniki brązowane, różne narzędzia rogowe, kościane, żelazne i kilkadziesiąt paciorków. Poza tym na ulicy i w obrębie domów budowlanych na węgiel znaleziono dużo naczyń kości zwierząt domowych i dzikich oraz ziarna zbóż.

Wykopaliska gnieźnieńskie, pochodzące z czasów już historycznych, posiadają mimo to duże znaczenie dla poznania naszej kultury za pierwszych Piastów. Odkryte domy rzemieślników, zbudowane — jak się zdaje — na podgrodziu, są na ogół niewielkie (przeciętnie 4×5 m) i posiadają paleniska kamienne.

W odległości kilkudziesięciu metrów od tych domostw znajduje się głęboko w ziemi drewniany wał obronny, na który natrafiono przy zakładaniu fundamentów przyszłego muzeum. Wał obronny, niestety, zniszczono. Prace wykopaliskowe w Gnieźnie potrwają do końca października dzięki przyznaniu przez Fundusz Pracy w Poznaniu dalszej dotacji na robociznę. Inne wydatki pokrywa dział przedhistoryczny Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu i Instytut Prehistoryczny U. P.

Wielka powódź w Chile

Buenos Aires, 24. 8. (PAT). Donoszą z Santiago de Chile, że południowe okolice Chili nawiedziła klęska powodzi, która wyrządziła bardzo wielkie szkody materialne. W okolicach miejscowości Concepcion przeszło tysiąc osób zostało bez dachu nad głową, straciwszy całe swoje mienie. Ruch kolejowy pomiędzy miejscowościami Concepcion i Coronel został wstrzymany z powodu zawalenia się tunelu i zniszczenia torów kolejowych. Ofiar w ludziach nie było.

Pożar poligonu wojskowego

Berlin, 24. 8. PAT. W pobliżu poligonu wojskowego pod m. Celle w okolicach Muensteru wybuchł pożar. 12 osób poniosło śmierć. Ponadto jest wielu rannych.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę sierpnia

Warszawa, 24. 8. PAT. W ciągu 2-ej dekady sierpnia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,9 miln. zł. do 428,5 miln. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zwiększył się o 0,2 miln. zł. do 31,7 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów spadła o 6,7 miln. zł. do 589,3 miln. zł., przy czym portfel wekslowy obniżył się o 3,7 miln. zł. do 513 miln. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych o 1,1 miln. zł. do 50,5 miln. zł., a stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami o 1,8 miln. zł. do 25,5 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 110 miln. zł. do 42,4 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 16,7 miln. zł. do 288,1 miln. zł.

Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian zmniejszył się o 15,7 miln. zł. do 966,0 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 37.13 proc.

Stopa dyskontowa 5 proc., stopa od pożyczek zastawnych 6 proc.

Groźba powodzi w Tatrach i na Podhalu

Nowy Targ, 24. 8. PAT. Obfity deszcz, który nocy dzisiejszej spadł w Tatrach i na Podhalu, dochodząc nawet do 101 milimetrów opadu, spowodował gwałtowne wezbranie potoków i rzek górskich. Potok Ochotniczanka, zrywając część nasypu drogowego i uszkadzając most, przerwał komunikację między Tylmanową a Ochotnicą. Zalanych zostało kilka domów, których mieszkańcy zostali jednak na czas delożowani przez ochotniczą straż pożarną.

W Nowym Targu zebrał się natychmiast powiatowy komitet przeciwpowodziowy, który bez przerwy urzęduje, organizując akcję zapobiegawczą przeciwpowodziową.

Stan Dunajca w Wachsmundzie o godzinie 17-tej wynosił 3,75 metrów (stan normalny 2,24 mtr.).

Wsie zagrożone powodzią poinformowane zostały o grożącym niebezpieczeństwie. Ulewny deszcz pada w dalszym ciągu w Zakopanem, Tatrach i na Podhalu.

Konferencja Małej Ententy

Bukareszt, 24. 8. PAT. Konferencja Małej Ententy z udziałem ministrów spraw zagranicznych Rumunii, Jugosławii i Czechosłowacji obradować będzie w Sinaja w dniach 30 i 31 bm. Końcowy komunikat opublikowany zostanie wieczorem 31 sierpnia.

Manewry francuskiej floty powietrznej

Tuluza, 24. 8. PAT. W dniu wczorajszym odbywały się w pobliżu Tuluzy manewry powietrzne połączone z lądowymi. Lotnictwo strony „błękitnej" miało za zadanie osłanianie odwrotu armii w kierunku wschodnim oraz bombardowanie dworca w Beziers i linii kolejowej Tuluza — Narbonne. Lotnictwo strony „czerwonej" brało udział w kontrataku armii na zachód i bombardowało mosty na Rhonie w okolicy Tarasconu i Avignonu.

Rozwiązanie organizacji niemieckiej młodzieży katolickiej

Berlin, 24. 8. PAT. W okręgu Sigmaringen została rozwiązana organizacja młodzieży katolickiej pod nazwą „Neudeutschland". Dalsza działalność stowarzyszenia została przez władze zakazana.

Matka Roosevelta w drodze powrotnej

Wiedeń, 24 8. (PAT). Matka prezydenta Roosevelta opuściła Tyrol, udając się przez Lucernę i Paryż do Ameryki.

Poznań, 24. 8. PAT. Z Mogilna donoszą: W sadzie ogrodnika Baranowskiego w Mogilnie zakwitły po raz wtóry wiśnie, które pokryły się bujnym białym kwieciem.

* * *

Londyn, 24. 8. PAT. Polecenie admiralicji wysłania z Malty eskadry kontrtorpedowców do Szanghaju zostało odwołane.

* * *

Addis Abeba, 24. 8. PAT. Batalion grenadierów udał się dziś rano do portu Massaua, skąd odpłynie do Szanghaju.

Kronika krakowska

RED. BERNARD SINGER W KRAKOWIE

Wczoraj bawił w Krakowie nasz warszawski sprawozdawca polityczny, red. Bernard Singer.

DYŻURY APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Rynek gł. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegorzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Zwierzyniecka 7, Brodzińskiego 1.

Zamknięcie ul. Krowoderskiej

Z powodu robót drogowych w ulicy Krowoderskiej zamyka się dla ruchu kołowego wspomnianą ulicę na długości od ul. Sereno-Fenna do ul. Szlak, przy czym ruch przejazdowy skierowuje się ul. Łobzowską, Długą i Szlak.

Zamach samobójczy 68-letniej staruszki

Przechodzący brzegiem Wisły robotnik zauważył tonącą kobietę. Pośpieszył jej natychmiast z pomocą i wyciągnął tonącą na brzeg.

Niebawem okazało się, że jest to 68-letnia Tauba Kernkraut, zamieszkała przy ul. Stradom l. 9. Usiłowała ona pozbawić się życia i w tym celu skoczyła do Wisły. Przyczyną rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy.

Straszny czyn nieletniego

Kielce, 24. 8. PAT. W ubiegłą niedzielę w gajówce leśnictwa Radoszowice w powiecie koneckim 9-letni syn gajowego Aleksy Gielec, korzystając z nieobecności rodziców, którzy poszli do kościoła, nabił karabin ojca i strzelił do swych rówieśników 12-letniego Bronisława Bednarskiego i 7-letniego Sylwestra Wychowańca, którzy stali w odległości ok. 3 metrów jeden za drugim. Bednarski zabity został na miejscu, a Wychowaniec zmarł tego samego dnia w szpitalu w Końskich.

Samobójstwo i nieszczęśliwe wypadki

Kielce, 24. 8. PAT. W mieszkaniu własnym w Końskich popełniła samobójstwo 37-letnia Irena Pawłowska, strzelając do siebie z rewolweru. Przyczyną samobójstwa była obawa przed odpowiedzialnością sądową za kradzież biżuterii i odzieży, jakiej denatka niedawno się dopuściła na szkodę niejakiej Br. Macierzanki.

— Na przechodzącego torem kolejowym 25-letniego Jana Dłubę z Ostrowca najechała lokomotywa, obcinając mu rękę i nogę. Nieszczęśliwy po przewiezieniu do szpitala, zmarł.

— Pociąg osobowy zdążający z Miechowa do Katowic zabił przechodzącą w tym czasie torem Katarzynę Gajdziszewską, mieszkankę wsi Starczynów pow. olkuskiego. Gajdziszewska będąc głuchą, nie usłyszała sygnału nadjeżdżającego pociągu.

— Samochód osobowy, jadący szosą Kielce — Chęciny, najechał na niejaką Stefanię Porzutek, która doznała lekkich obrażeń ciała. Ponadto poraniona została jedna z krów, prowadzonych przez Porzutkównę. Po wypadku szofer nie zatrzymując samochodu, odjechał w stronę Chęcin.

— We wsi Wola Czaryska pow. włoszczowskiego w zabudowaniach Wł. Oracza wybuchł pożar, który następnie przerzucił się na sąsiednie budynki, niszcząc ogółem 5 zagród wraz z domami mieszkalnymi. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy zł. Przyczyn pożaru nie zdołano ustalić. W czasie ratowania mienia, 70-letni Wł. Oracz doznał ciężkich poparzeń i po upływie kilku godzin zmarł.

— We wsi Konstantynów pow. opoczyńskiego w zagrodzie Gabriela Likierta wybuchł pożar, który w rezultacie zniszczył dwa domy mieszkalne, dwie stodoły z tegorocznymi zbiorami oraz trzy obory z inwentarzem żywym w ilości 10 krów i 19 świń. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

— W Przedborzu w fabryce noży Wójcika w dziale szlifierskim pękł podczas pracy kamień szlifierski, powodując ciężkie uszkodzenia ciała robotnika Franciszka Kowalczyka. Rannego przewieziono do szpitala w Radomiu.

Z pełnymi prawami gimnazjów i liceów państw. (kat. A)

KOEDUK. GIMNAZJUM

Wydziały Liceum i Szkoła Powsz.

im. Szymonostwa Fürstenbergów

w BĘDZINIE

przyjmują zapisy nowowstępujących na rok szkolny 1937/38. Czesne b. obniżone, ponadto udziela się znacznych ulg. Komunikacja b. dogodna. Informacyj udziela codziennie kancelaria, Będzin, Sobieskiego 7, tel. 71307 od 9—13.30 i od 16.30—18. 4659kr

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem", z której opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

PISANIEM adresów każdy zarobi — nawet osoby zatrudnione. Za każdy tysiąc płacę zł. 10. Jasnowidz Psychografolog Abdel-Hanim gwarantuje przy tej pracy zarobek minimum 100 złotych miesięcznie. Wprowadza każdego na Nowy Tor Życia oraz zestawia analizy grafologiczne-horoskopy, przepowiada przyszłość. — Podać dzień, miesiąc, rok urodzenia, załączyć złotego znaczkami na porto. — Adresować: Abdel-Hanim, Lwów 15, Cerkiewna 18/4. 4654kr

ZAMIENIĘ swent. odstąpię posadę naucz. 30 godz. nauki religii możż. tygodniowo w szkole powszechnej. Rajchman, Sosnowiec, ul. 3-go Maja 30, m. 15. — 3738g

PRZYJMĘ młodego chłopca Antykwarnia św. Marka 20. 3729g

Posad poszukują

UWAGA! Przerabiam kapelusze według najnowszych żurnali po 1.40 zł., nowe 4 zł. Augustiańska 3, I piętro. 3620g

APLIKANTKA — stenografia — maszyna — języki — szuka możliwie płatnej praktyki, lub zmieni patrona. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" sub — „Intensywna praca". 3784g

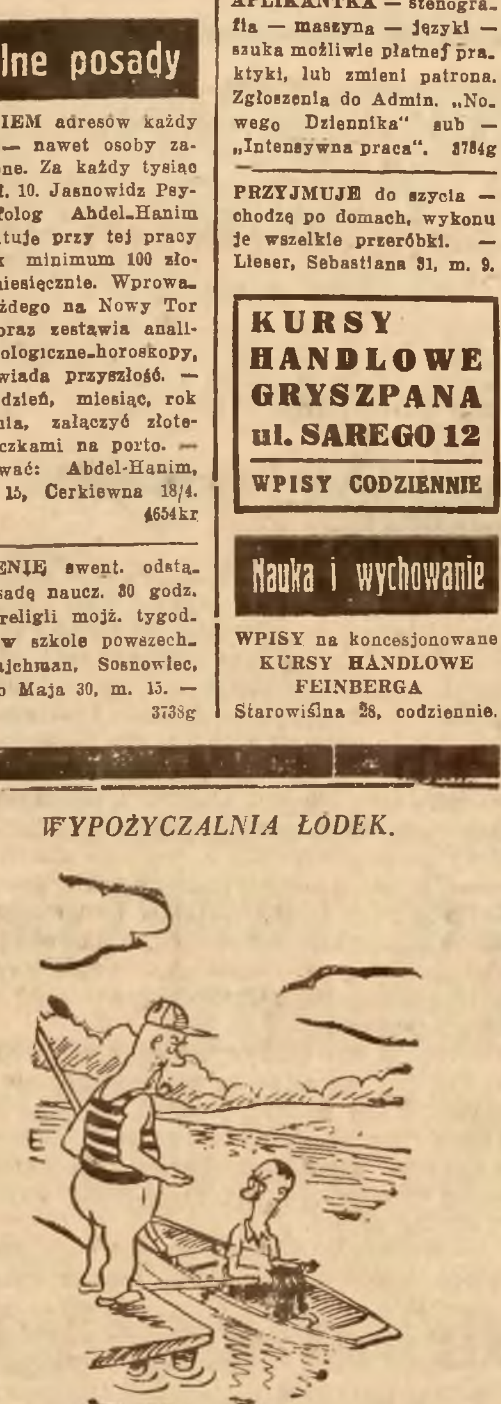
PRZYJMUJE do szycia — chodzę po domach, wykonuje wszelkie przeróbki. — Lieser, Sebastiana 31, m. 9.

KURSY HANDLOWE GRYSZPANA ul. SAREGO 12 WPISY CODZIENNIE

Nauka i wychowanie

WPISY na koncesjonowane KURSY HANDLOWE FEINBERGA Starowiślna 28, codziennie.

WYPOŻYCZALNIA ŁODEK.



— Ale proszę z góry zapłacić. Łódka bowiem trochę przecieka...

3240kr

Matrymonialne

MATURZYSTKA lat 25 pozna Pana na stanowisku — pierwszeństwo urzędnicy, dentyści uprawnieni. Posag 5.000 zł. Zgłoszenia „Maturzystka" „Nowy Dziennik". 3731g

KAWALER lat 33 inteligentny zredukowany urzędnik ożeni się z panną inteligentną „Einheirat". — Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" sub „Szlachetny". 4698kr

30-LETNI przemysłowiec szuka spólniczki z gotówką 15.000—20.000. Małżeństwo niewykluczone. Zgłoszenia tylko nieanonimowe pod „Przemysłowiec" Kraków, Poste-restante. 4701kr

Zdrojowiska

RABKA. Całoroczny, pełnokomfortowy — rytualny PENSJONAT STORCHOWEJ „JEDYNACZKA", tel. 273 (bieżąca i ciepła zimna woda w pokojach) uprasza o wcześniejsze zamówienia na święta. — 4686kr

KROŚCIENKO n/D. Pensjonat „KWIATEK" R. Przeworskiej poleca słoneczne pokoje. Ogród — plaża. Wykwintna kuchnia rytualna. Ceny znacznie zniżone. 4569kr

KRYNICA. TANIE RYCZAŁTOWE POBYTY NA KOLONII W KRYNICY Z. A. S. „LAMATARAH" zostają organizowane w okresie świąt jesiennych. Wikt pięciorazowy, pensjonatowy. KUCHNIA RYTUALNA, na życzenie dietetyczna. Pokoje dwu i trójosobowe. RYCZAŁTOWA OPŁATA WYNOSI 80 ZŁ. i obemuje 10-dniowy pobyt w pensjonacie, wizytę u lekarza, przejazd koleją w obie strony, korzystanie z ulgowej kuracji i jedną wycieczkę. — Ilość miejsc ograniczona. Zapisy wg. kolejności zgłoszeń przyjmuje: Cenrala „Lamatarah", Warszawa, Mariańska 8/4.

Lokale

DUŻY lokal handlowy, nadający się na hurtownię lub cichy przemysł do wynajęcia. Wiadomość: plac Dominikański 4, I p. 4596kr

LOKAL frontowy do wynajęcia zaraz Kraków Bracka 5, tel. 124-94. 3785g

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU --

MIESZKANIA dwu pokojowe z nowoczesnym komfortem oraz pokoje kawalerskie do wynajęcia w nowych domach przy ulicy Wenecja 5 i 7 oraz Konarskiego 52. Wiadomość tel. 133-72. 4699kr

POKÓJ z osobnym wejściem obszerny, słoneczny natychmiast do wynajęcia. Wiadomość Kopernika 10, m. 7. 3546

KOMFORTOWY pokój, tel. łazienka, utrzymanie lub bez dla pana na stanowisku do wynajęcia. Krowoderska 12, m. 8. 4700kr

DAM odstępne za komfortowe mieszkanie 2 lub 3 pokojowe na parterze w najbliższej okolicy ul. Grodzkiej. Odpowiedzi skierować „Irwing" Grodzka 60. —

DO WYNAJĘCIA lokal na skład, magazyn lub przemysł, przecznica Kościuszki. Wiadomość: telef. 107-89 3707g

MIESZKANIA odpowiednie dla lekarzy 4-, 3-pokojowe. Centralne ogrzewanie. SKLEPY oraz HALE przemysłowe: Nowozbudowany dom Krakowska 21. 4634kr

NAUCZYCIELKA emeryt. poszukuje w śródmieściu przy rodzinie, pokoju z utrzymaniem dietetycznym, na pierwszym piętrze, wyżej z windą. — Zgłoszenia pod „D. B. 1937/8" do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej Kraków Floriańska 25. 4709kr

CZTERY pokoje, pełnokomfortowe, — w nowym domu przy ul. Długiej, 130 zł. Wiadomość: Telefon 156-27. 4705kr

DWUPOKOJOWE, pełnokomfortowe, oraz JEDNOPOKOJOWE: — Kraków, Grottgera boczna 3. 4707kr

POKÓJ umeblowany, osobne wejście, telefon, łazienka, do wynajęcia — przyjmę także gimnazjalistki, wykwintne utrzymanie, opieka zapewniona. — Grodzka 40, II p., m. 3. — 4708kr

PRZYJMĘ dwoje dzieci na mieszkanie. Troskliwa opieka, pomoc w nauce — fortepian. Zgłoszenia: Stradom 27, m. 21. 3730g

ELEGANCKO umeblowany słoneczny pokój komfortowy, telefon. Osobne wejście do wynajęcia od zaraz. Karmelicka 46/9. 3733g

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ. Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

TRZECHPOKOJOWE — KOMFORTOWE MIESZKANIE na ul. Jasnej do wynajęcia. Zgłoszenia telefoniczne 113-27. 3736g

POSZUKIWANY komfortowy pokój dwuosobowy. Użycie telefonu. Okolica — Sttradom. Tel 160-18. — 3737g

Interesy handlowe

DAM zł. 1000 za wyrobienie posady MAGAZYNIERA, KASJERA, BIURALISTY w poważnym przedsiębiorstwie. — Zgłoszenia do „Nowego Dziennika" — pod „ZABEZPIECZENIE HIPOTECZNE". 3739g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 2376g

Sprzedaż

ENDLÓWKI najnowszego typu marki Nauman nadające się także do szycia normalnego, również maszyny krawieckie poleca na bardzo dogodnych warunkach firma „IRWING" — Kraków, Grodzka 60. 4623kr

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1 telef. 121-90. 397k

Z POWODU wyjazdu sprzedam sklep spożywczo-owocowy Józefa 28, m. 21. — 3728g

Różne

FUNDACJA żydowska przyjmuje ZA 60 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE POKÓJ I KOMPLETNE UTRZYMANIE. Wikt bardzo dobry, ściśle koszerny, podawany 5 razy dziennie. — Radio. Duży komfort. Piękny własny park, słońce leżaki. Zgłoszenia Loewenstein — Bojanowo Poznań. skie. 2499k

KANCELARIA adwokacka do odstąpienia: Zgłoszenia: „Zaprowadzona" — Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. 4704kr

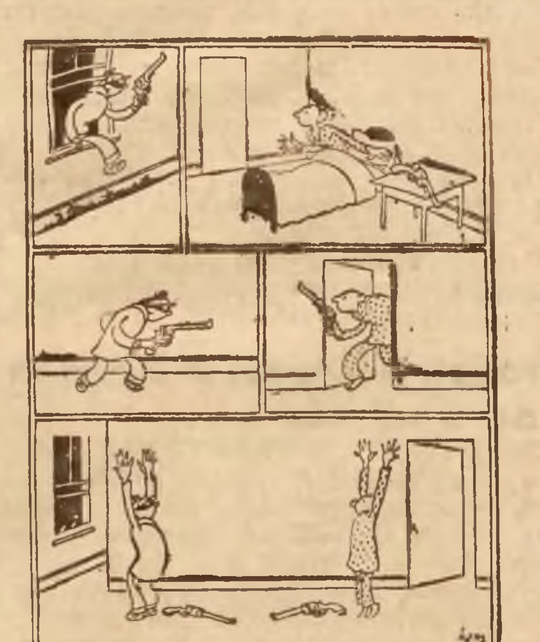
SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1.

WYTWÓRNIA szablonów do plisowania i guwrowania poleca formy już od 3 mm 1 wzwyż po najniższych cenach. Kraków Grodzka 25, m. 4. 4490kr

OLLA PARYŻ

„OLLA" JEST NATURALNIE ZNOWU PIERWSZĄ I JEDYNĄ Z POŚRÓD REPREZ. BRANŻOWYCH FIRM ŚWIATA, KTÓRĄ WŁAŚCIWE WŁADZE FRANC. OFICJALNIE UPRAWNIŁY DO UDZIAŁU W WYSTAWIE ŚWIATOWEJ

OLLA STOISKO WYSTAWOWE: PAVILLON DE LA SANTÉ 24 B



Ręce do góry!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.